

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, SOBOTA 12 MARCA 1949 R.

Nr 70 (630)

DZIŚ w numerze:

PRZYJAŹŃ POLSKO-CZECHO-SŁOWACKA BĘDZIE SIĘ STAŁA POGLĘBIAŁA — artykuł wicepremiera Fierlingera Str. 2
APEL PARYSKI I JEGO FIERWSZE ECHA Str. 2
POMOC PAŃSTWA ZAPEWNIĄ RYBAKOM WARUNKI PRACY Str. 3
15,6 MILIARA ZŁ NA INWESTYCJE BUDOWLANE — BUDOWA OSIEDLI DLA ROB. PORTOWYCH Str. 3
KLASA ROB. WYBRZEŻA REALIZUJE NOWE FORMY SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO Str. 5

W ciągu niecałego roku port kołobrzewski przeładował 200.000 ton węgla

Od chwili uruchomienia w dniu 23 marca ub. roku port kołobrzewski przeładował ponad 200.000 ton węgla. W dniu 10 bm. na szwedzki motorowatek „Westfart” załadowano 200 tysięczną tonę węgla. Port kołobrzewski jest poza Ustą najwięcej pracującym punktem przeładunkowym wśród małych portów i posiada dobrze umocnione nabrzeża, które pozwalają na systematyczne zwiększenie przeładunków. Według planu aktywizacji małych portów, Kołobrzeg w najbliższym czasie będzie odgrywał coraz większą rolę, co z kolei odbije się korzystnie na rozwoju i odbudowie tego najbardziej na wybrzeżu zniszczonego miasta.

Rząd Queuille'a i Mocha gwałci podstawowe prawa Polaków

Pismo KCZZ do Światowej Federacji Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). W związku z uniemożliwieniem przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom, prezydium KCZZ na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwalilo wysłać do Światowej Federacji Związków Zawodowych pismo, w którym czytamy: „Zapewne dobrze znany nam jest fakt, że rząd francuski odmawia podpisania umowy repatriacyjnej z Polską. Postępowanie to, zmierzające do uniemożliwienia dziesiątkom tysięcy polskich robotników powrotu do kraju macierzystego. W ten sposób rząd Queuille'a i Mocha, łamiąc umowę Polsko-Francuską o emigracji i repatriacji z 1919 r., gwałci podstawowe prawo obywatelskie — prawo powrotu do Ojczyzny. Wyhodowane polskie we Francji, to w przeważającej części robotnicy związkowcy. Są to ludzie, którzy ciężką pracą położyli niemałe zasługi w odbudowie gospodarczej Francji po pierwszej i drugiej wojnie światowej, ludzie, którzy masowo brali udział we francuskim ruchu oporu, którzy zawsze solidarnie wraz z robotnikami Francji walczyli o sprawę klasy robotniczej, aktywnie uczestniczyli w bojowych akcjach strajkowych, brali czynny udział w życiu związkowym. Uniemożliwienie powrotu robotników polskiego Ojczyzny, na tyle coraz brutalniej stosowanych wobec nich aktów dyskryminacji, stwarza niepodpuszczalną, niepokojącą sytuację. Z jednej strony odmawia im się prawa powrotu do kraju, z drugiej zaś strony czynnik reakcyjny terroryzuje ich i czynią z nich obywateli II kategorii, pozbawiających swobod, praw związkowych i obywatelskich. Wierzymy, że SFZZ — obrońca praw i interesów mas pracujących całego świata, nie będzie milczeć. Wierzymy, że poprzez stanowisko polskiego ruchu zawodowego, domagającego się niezwłocznego zawarcia umowy repatriacyjnej i umożliwienia powrotu do Polski Ludowej robotnikom, których przedwzrostem, kapitalistyczne rządy głodu i bezrobocia skazywały na szukanie pracy poza granicami kraju”. Pismo podpisał: przewodniczący KCZZ Edward Ochab i sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Cwik.

Ofiarna praca ludzi radzieckich zapewniła rozkwit przemysłu rolnictwa i kultury

Budżet ZSRR na rok 1949 wyrazem polityki pokoju

Przemówienie ministra Zwieriewa

MOSKWA (PAP). 10 bm. na wspólnym posiedzeniu obu izb Rady Najwyższej ZSRR minister finansów Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego.

Minister stwierdził, że budżet państwa radzieckiego w okresie 1947-1948 był realizowany w atmosferze wybitnych sukcesów narodu radzieckiego w walce o dalszy rozwój ekonomiki socjalistycznej. Działalność organizacyjna Partii Komunistycznej i ofiarna praca ludzi radzieckich zapewniła rozkwit przemysłu, rolnictwa i kultury oraz wzrost dobrobytu materialnego mas pracujących. Świadczy o tym jaskrawe wyniki realizacji państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w roku 1948.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

Przemysł socjalistyczny rozwijał się w roku 1948 znacznie szybciej, aniżeli w latach poprzednich. Pod względem produkcji przemysłu plan tego roku został wykonany w 106 proc., a plan pierwszych trzech lat pięcioletki — w 103 proc. W porównaniu z rokiem 1947 produkcja przemysłowa powiększyła się o 27 proc., w stosunku zaś do roku 1940 o 18 proc.

Wielki postęp uczyniono również na odcinku rolnictwa i handlu. W roku ubiegłym sprzedano ludności znacznie więcej produktów rolnych i towarów przemysłowych, aniżeli w roku poprzednim. W dużej mierze przyczyniły się do tego reforma pieniężna i zniesienie systemu kartkowego. W wyniku reformy pieniężnej ilość pieniędzy, znajdujących się w obiegu została doprowadzona do wskaźników, odpowiadających potrzebom obrotów gospodarczych, a jednocześnie podniosła się rola pieniędzy w gospodarce narodowej.

OBNIŻKA CEN I WZROST DOBROBYTU MAS PRACUJĄCYCH

Uchwała Partii i Rządu z dnia 28 lutego 1949 roku w sprawie nowej obniżki cen artykułów powszechnego użytku była jeszcze jednym wspaniałym dowodem nieustannego rozwoju gospodarki socjalistycznej. W tym czasie, gdy w Związku Radzieckim szybko zlikwidowane zostały skutki wojny w dziedzinie obrotu pieniężnego, gdy wzrasta dobrobyt mas pracujących i podnosi się kurs rubla, w krajach kapitalistycznych w dalszym ciągu trwa inflacja, wzrasta bezrobocie, podnoszą się ceny artykułów masowej konsumpcji. Przy tym spadek realnych płac zarobkowych robotników np. w USA odbywa się przy jednoczesnym niesłychanym powiększeniu zysków monopolistów i wydatków na zbrojenia.

Mówca zaznaczył, że przedstawiony do rozpatrzenia i zatwierdzenia przez Radę Najwyższą budżet państwowy ZSRR na rok 1949 został opracowany zgodnie z zadaniami czwartego roku pięcioletki powojennej. W r. bieżącym ma być zapewnione znacznie szybsze tempo rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i znacznie wyższy poziom produkcji, niż w roku 1948. (Dokończenie na str. 2)

CHRZEST statku włoskiego w porcie gdańskim

Przy Pomostach Wiślanych w porcie gdańskim przeumował włoski statek Luigi, kupiony przez rząd włoski od Hiszpanii. W najbliższą niedzielę 13 bm. odbędzie się w porcie uroczystość, w czasie której statek włoski otrzyma nazwę, pod którą będzie odbywał dalsze swoje rejsy. W nieodwołalnej tej uroczystości wezmą udział również władze portu gdańskiego.

Zwycięstwo mas ludowych stworzyło warunki dla braterskiej współpracy między Polską a Czechosłowacją

Manifestacyjne zgromadzenie w Pradze

PRAGA (PAP). Przy udziale członków rządu czechosłowackiego, prezydenta Pragi — Vačka, ministra sprawiedliwości — Światkowskiego, wiceministra — Tkaczowa, ambasadora Borkowicza, przedstawicieli dyplom. ZSRR i krajów demokracji ludowej, odbyło się w czwartek w drugiej rocznicę podpisania układu polsko-czechosłowackiego manifestacyjne zgromadzenie w sali Lucerna w Pradze.

Nasze spostrzeżenia

W CZWARTĄ, rocznicę wyzwolenia Wejherowa i Tczewa

Dnia 12 marca powiaty tczewski i morski obchodzą 4-łą rocznicę wyzwolenia spod nienawistnego jarzma hitlerowskiego. Znaczące osiągnięcia, jakimi mogą pochwycić się obydwie powiaty odsuwają na dalszy plan pamięć pierwszych dni po oswobodzeniu, kiedy w ruinach leżały fabryki, warsztaty pracy i zakłady użyteczności publicznej, kiedy brak było maszyn rolniczych i siły pociągowej, kiedy na uprawę czekały znaczne pola bez orodków.

Dzięki wysiłkowi mas pracujących z klasą robotniczą na czele, dzięki działalności władz administracyjnych państwowych i samorządowych, a wreszcie dzięki wytrwałej i twardej pracy organizacji partyjnej obydwa powiaty są dziś całkowicie zagospodarowane i wnoszą znaczny wkład w ogólny dobrobyt kraju.

W dniu 4-ej rocznicy wyzwolenia mieszkańcy obydwu powiatów składają równocześnie hołd bohaterom Armii Radzieckiej, której zawdzięczają wolność i pomoc w pierwszych dniach po oswobodzeniu. W obu miastach dnia 13 bm. odbędzie się uroczyste odsłonięcie ufundowanych przez ludność Pomników Wdzięczności.

W końcowym roku realizowanego przez cały kraj planu 3-letniego, w przededniu planu 6-letniego, powiaty tczewski i morski swą wytrwałą i wydatną pracę robotników i materialnych obywateli dokonywają swego wkładu do zyskania wolności i spokoju dla ojczyzny i do pokoju demokracji ludowej.

Miliony ludzi na świecie łączy się w walce o pokój

Organizacje postępowe zgłaszają akces do Kongresu Paryskiego

Na całym świecie rozwija się kampania bojowników o pokój i wolność. Inicjatywa Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów i Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych o zwołanie w kwietniu br. Światowego Kongresu Pokoju do Paryża, podejmują coraz to więcej postępowych organizacji we wszystkich krajach.

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich zadeklarował pełne poparcie inicjatywy w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju.

Apel o zwołanie Światowego Kongresu Pokoju — stwierdza deklaracja Komitetu — zgodny jest z wolą wszystkich kobiet — demokratów, wyrażoną na II Międzynarodowym Kongresie Kobiet, gdzie przedstawicielki 80 milionów kobiet z całego świata oświadczyły, że nie chcą, aby powtórzyły się okropności wojny, nie chcą śmierci swych mężów, braci i synów i są zdecydowane wspólnym wysiłkiem bronić sprawy pokoju.

Prezydium Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Kolejarzy ZSRR w imieniu 3 milionów radzieckich kolejarzy gorąco wita wiadomość o zwołaniu na kwiecień br. Światowego Kongresu Pokoju, który ma na celu połączenie postępowych sił wszystkich krajów w walce przeciwko podlegaczom wojennym.

Kolejarze radzieccy wyrażają jednogłośnie chęć uczestniczenia w pracach Kongresu.

Wraz z całym narodem radzieckim, który ponosił w imię zwycięstwa olbrzymie ofiary, pracownicy kolejowi deklarują mocną wolę obrony światowego pokoju. Zwracają się oni z wezwaniem do kolejarzy i robotników transportowych wszystkich krajów, by włączyli się do wspólnej walki postępowych sił ludzkości o trwały pokój.

Centralny Komitet Związku Zawodowego Robotników Rolnych wysłał na adres Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów i Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych

racji Kobiet Demokratycznych depesze:

„Z radością witamy waszą inicjatywę. Dla ukrócenia działalności podlegaczy wojennych nieodzowne jest zjednoczenie postępowych sił całego świata. Prezydium Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Robotników Rolnych w imieniu 1.200 tysięcy pracowników sołchozów Związku Radzieckiego przyłącza się do walki o pokój i wyraża swą chęć uczestniczenia w pracach Kongresu Pokoju”.

FRANCJA

W całej Francji organizacje lokalne zbierają podpisy na liście, jaka ma być wystawiona do prezydenta Truman.

Republikański Związek b. Komitantów wezwał swych członków do masowego poparcia inicjatywy robotników w obronie pokoju. Petycję w obronie pokoju podpisało szereg wybitnych osobistości farnceuskich m. in. wybitny malarz Fougeron, poeta Maréchal, b. minister Grenier, wybitny malarz Amblard i wielu innych.

Maurice Thorez w mowie, wygłoszonej na wielkim zgromadzeniu w Paryżu, stwierdził m. in.: „Jeśli za kilka tygodni odbędzie się w Paryżu wielki Światowy Kongres Zwolenników Pokoju — to należy pamiętać, że ze szczególną inicjatywą w tym kierunku wystąpił Komitet Intelktualistów, wyłoniony na mocy uchwały Kongresu, który odbył się we Wrocławiu w roku ubiegłym”.

WĘGRY

Dziennik „Szabad Nep” zamieszcza artykuł pt. „Inteligencja na froncie pokoju”.

Na całym świecie — pisze autor — poza „Linia frontu” podlegaczy wojennych przechodzą do ataku oddziały szturmowe pokoju. Walkę ich popierają dziesiątki milionów ludzi. Wola pokoju stała się faktem. Szurm oburzenia i nienawiści ludu pracującego wstrząsa nie wzniesionymi jeszcze ścianami paktu atlantyckiego.

Międzynarodowa klasa robotnicza — pisze dalej autor — nie jest izolowana w toczącej się walce przeciwko podlegaczom wojennym.

Przemysł włókienniczy wykonał z nadwyżką plan za miesiąc luty

ŁÓDŹ PAP. — Przemysł bawełniany wykonał w lutym br. plan produkcji przydług z nadwyżką. Plan produkcji tkanin bawełnianych surowych wykonano w 99,5 proc., tkanin wykończonych — w 115 proc. Przemysł wełniany wykonał plan produkcji przydług w 113 proc. Przemysł włókienniczy bawełniany wykonał plan miesięczny w 109 proc. Produkcja tkanin jedwabnych osiągnęła 98 proc. planu, natomiast przemysł dziewiarski wykonał swój plan w 114,5 proc.

Poważne przekroczenie planu i to we wszystkich rodzajach produkcji wykazał przemysł włókienniczy: jedwab szluczny — 111 proc., włókna cięte — 108 proc., włókna syntetyczne — 223 proc.

Milicja Obywatelska na straży ładu i praworządności

Rozkazy specjalne gen. gen. Witolda i Konarzewskiego

WARSZAWA PAP. Przechodzący na stanowiska prezesa NIK gen. Józef Witold i nowomianowany komendant Milicji Obywatelskiej — gen. Konarzewski wydali następujące rozkazy:

ROZKAZ GEN. WITOLDA

Milicjanci, Podoficerowie, Oficerowie! W związku z powołaniem mnie na inne stanowisko służbowe, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów na wniosek ministra Bezpieczeństwa Publicznego, Komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej mianowany został gen. Konarzewski.

Przez 4 i pół lat pod kierownictwem ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza — wspólnie z Wami organizowaliśmy nowy ludowy organ Milicji Obywatelskiej. Dzięki Waszej ofiarnej i oddanej pracy i walce z dnia na dzień kresłała się, zważywszy na trudności i wojnę Milicji Obywatelskiej, wzrastająca siła i odpowiedzialność w sprawie bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Wasz hart i oddanie sprawie mas pracujących, pozwoliło mi wypełnić zadania, włożone na mnie jako Komendanta Głównego M. O.

W imieniu służby i własnym dziełem Wam zaufanie i wyrażam nadzieję, że Wam jako Komendantowi Głównemu M. O. gen. Konarzewskiemu i Wam, Żołnierze Milicji, dalszych sukcesów w Waszej żmudnej i odpowiedzialnej służbie na straży spokoju i bezpieczeństwa.

Stojcie wiernie na straży praw ludu pracy!

Bądźcie zawsze ludźmi gorących serc i czystych rąk!

Pamiętajcie, że Ojczyzna Ludowa postawiła Was na zaszczytnych stanowiskach obrońców ładu, spokoju i praworządności ludowej!

Nie szczędźcie nigdy sił w walce z wrogami demokracji ludowej, w służbie dla naszej kroczącej ku socjalizmowi Ojczyzny!

Komendant Główny Milicji Obywatelskiej
(—) Witold, gen. dyw. (—) Konarzewski, gen. bryg.

DANIA

Decyzja rządu duńskiego wysłania ministra spraw zagranicznych Rasmussena do Waszyngtonu, gdzie ma wsząć rokowanie w sprawie przyłączenia Danii do paktu atlantyckiego, wywołała fale protestów.

Duński organ komunistyczny „Land og Folk” publikuje dwa takie protesty — jeden podpisany przez 34 osobistości ze świata kulturalnego, a drugi przez 25 działaczy duńskich.

Przyjaźń polsko - czechosłowacka będzie się stale pogłębiała

Artykuł wicepremiera Fierlingera

PRAGA (PAP). Wicepremier czechosłowacki Zdenek Fierlinger ogłosił w czasopiśmie „Svetove Rozhledy” artykuł, w którym stwierdza m. in.:

Układ przyjaźni i wzajemnej pomocy z Rzeczpospolitą Polską, zawarty 10 marca 1947 roku w Warszawie, jest, obok naszego układu z Związkiem Radzieckim, jednym z najważniejszych filarów naszej polityki zagranicznej i naszego bezpieczeństwa. Poświadcza on też dla nas pierwszorzędne znaczenie z gospodarczego punktu widzenia.

Układ gwarantuje nasze wspólne bezpieczeństwo przed Niemcami i ich ewentualnymi sojusznikami na wypadek, gdyby powrócili oni do swej agresywnej polityki na Wschodzie. Oba państwa zobowiązały się do rozbudowy wzajemnych stosunków w oparciu o trwałą przyjaźń, rozwijając jednocześnie stosunki gospodarcze i kulturalne. Dlatego też układ przyjaźni i wzajemnej pomocy uzupełniony jest ważną umową o współpracy gospodarczej, podpisaną w Pradze.

Rada Polsko - Czechosłowacka

Współpraca gospodarcza znalazła też wyraz w znacznym wzroście obrotów handlowych między obu państwami.

Wielkie znaczenie dla Czechosłowacji ma droga wodna na Odrze i port w Szczecinie, który wraz z Polską chcemy rozbudować w celu taniejszego transportu naszych wyrobów i niezbędnych dla naszego przemysłu surowców.

Po dwuletnim doświadczeniu możemy stwierdzić, że nasz układ z Polską nabiera nowej treści dzięki wspólnym wysiłkom w dziedzinie odbudowy, wspólnemu planowaniu gospodarczemu i wspólnej polityce zagranicznej, zgodnie z polityką Związku Radzieckiego.

Tak np. konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, która odbyła się w czerwcu 1948 roku w Warszawie, sprzyjała wspólnym celom tych państw w stosunku do Niemiec.

Konferencja ta zbliżyła jeszcze bardziej narody Polski i Czechosłowacji.

Niedawna decyzja rządów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będzie także wybitnym przyczynkiem do współpracy ekonomicznej obu państw.

Podczas gdy w przeszłości mogło dochodzić między naszymi krajami do pewnych nieporozumień, obecnie jesteśmy świadkami nowego ducha, dążenia do rzeczywistej braterskiej współpracy. To, czego nie mogliśmy dokonać w ciągu stuleci, realizują obecnie rządy ludowe w myśl wielkich ideałów socjalizmu.

Dlatego też jestem głęboko przekonany, że przyszłe lata przyniosą dalsze utwardzenie i pogłębienie przyjaźni i sojusznictwa między naszymi narodami Czechosłowacji i Polski.



Podczas strajku pracowników komunikacji miejskiej w Mediolanie samochody ciężarowe kursują pod osłoną policji.

Przyjęcie w Ambasadzie R. P. w Moskwie na cześć delegacji polskich pracowników nauki

MOSKWA (PAP). Z okazji przyjazdu do Moskwy delegacji polskich pracowników nauki i oświaty pod kierownictwem ministra Stanisława Skrzyszewskiego ambasador R.P. w Moskwie Marian Naszkowski wydał dnia 10 bm. przyjęcie. Na przyjęciu obecni byli oprócz członków delegacji polskiej - wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Rożin, minister oświaty RFSRR prof. Aleksander Woźniesiński, wiceminister szkolnictwa wyższego ZSRR Topolizew, przewodniczący Komitetu

tetu Słowiańskiego ZSRR gen. Gundorow, naczelnik oddziału europejskiego radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Kirsanow, Zofia Dzierżyńska, przedstawicielka świata naukowego, literackiego i artystycznego m. in. członek Akademii Nauk prof. Tarle, znakomity pisarz E. Bersenburt, reżyserzy obrazów i Bersieniew. Na przyjęciu obecni byli również ambasadorzy i posłowie państw demokracji ludowej oraz Mongolskiej Republiki Ludowej.

General Józwiak-Witold i inż. Grubecki udekorowani Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. W posiedzeniu uczestniczył po raz pierwszy tow. gen. Franciszek Józwiak-Witold, powołany przez Sejm Ustawodawczy na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Po posiedzeniu Prezydent R. P. udekorował Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski obecnego na posiedzeniu, zastępcę dyrektora Biura Kontroli przy Radzie Państwa inż. Jana Grubeckiego oraz b. komendanta głównego Milicji Obywatelskiej gen. Witolda.

Wracając odznaczanie inż. Janowi Grubeckiemu Prezydent Biorąc śluzę, że b. dyrektor Biura Kontroli był wzorem oddania i ofiarności jako kierownik podległej mu instytucji.

Aktyw Rybacki PZPR omawia uchwały o ulgach dla rybołówstwa morskiego

W sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyło się przy udziale ok. 150 towarzyszy zebranie aktywów partyjnego, na którym sekretarz KW tow. Konopka zapoznał zebranych z treścią uchwały Rady Ministrów o ulgach dla rybołówstwa morskiego. W ożywionej dyskusji w której zabierali głos tow. tow. Urbanik, Śliwiński, Kalisz, Milanowski, Groch, Komarnicki, Burchardt, Hebel i inni poruszono wiele istotnych zagadnień i wyrażono nasuwające się wątpliwości. Uczestnicy narady przeniosą treść i omówienie uchwały Rady Ministrów do wszystkich osad rybackich, zapoznając z nimi ogół rybaków. (W)

WALKA o OSZCZĘDNOŚĆ Narada wytwórcza w M.Z.K.G.G.

Ostatnia narada wytwórcza MZKG odbyła się pod znakiem planowych oszczędności. W myśl wytycznych Rządu i Rady Państwa. Naradę zainicjował dyrektor MZKG, tow. Edward Czuchorowski, nakreślając podstawy, na których należy oprzeć wszelkie poczynania w tej akcji. Ważną pozycję ma sprawa oszczędności materiałowych takich, jak energii elektrycznej, paliwa, materiałów pędnych, benzyny, ropy, oliwy. Również ważnym czynnikiem jest oszczędność czasu, trudu i pracy ludzkiej. Należy podjąć walkę z

opuszczaniem godzin i ze spóźnianiem się do pracy. Należy także zrewidować stosunek ilościowy pracowników produkcyjnych i administracji. Właściwe postawienie sprawy umożliwi należytą organizację pracy i przyniesie poważne oszczędności.

Z kolei zabrał głos dyrektor administracyjny, tow. Bratkowski, mówiąc m. in. o istocie planowania.

Najniższe koszty i najlepsze wyniki eksploatacyjne, to główne zadania MZKG.

Ogólne wytyczne planowania i oszczędności winny być przemyślane przez komórki terenowe i oddziały, a wnioski podawane na naradach wytwórczych. Należy psychicznie nastawić się do tej wielkiej pracy. Całą załogę winna ogarnąć atmosfera zrozumienia, że każdy z pracowników jest współodpowiedzialnym za przedsiębiorstwo i jest jego współwłaścicielem.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich wydziałów, traktacji, oddziałów i placówek MZKG. Wyszli oni z szeregu konkretnych wniosków, jak też poddali surowej krytyce wiele niedociągnięć, które należy usunąć dla uzyskania należytych wyników w dziedzinie oszczędności.

Ostatnia centralna narada wytwórcza w MZKG obfitująca w momenty krytyki i samokrytyki wskazała wiele możliwości usunięcia braków i ustaliła wytyczne w dziedzinie oszczędności, którymi ogół pracowników tej instytucji będzie się kierował.

Posel węgierski w Warszawie podaje szczegóły procesu kardynała-zdrajcy

WARSZAWA (PAP). Posel i minister pełnomocny węgierskiej republiki ludowej w Warszawie P. Bela Szanto, doręczając dziennikarzom polskim „Czarną Księgę” wydaną w Budapeszcie. Oficjalne wydawnictwo węgierskie, zawiera wyczerpujące materiały, dotyczące procesu, jaki toczył się niedawno przed trybunałem

ludowym w Budapeszcie, przeciwko kardynałowi Węgier Józsefowi Mindszenty i współoskarżonym.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy polskich, min. Bela Szanto podkreślił z naciskiem, iż József Mindszenty był sądzony i został skazany wyłącznie za swe czyny kryminalne, a nie jak to usiłują sugerować pewne zagraniczne czynniki i źródła informacyjne — za działalność religijną. Po seł węgierski w Warszawie odrzucił stanowczo tendencje i nieuzasadnione zarzuty, zmierzające do przedstawienia procesu jako „rzekomego prześladowania kościoła” na Węgrzech, czy też jako „poruszenie” postanowień traktatu pokojowego.

Posel węgierski oznajmił w końcu, iż mimo wyraźnej wrogości stanowiska Watykanu, węgierska hierarchia kościoła rzymskokatolickiego podjęła, na wyrażone niedawno życzenie kardynała Mindszenty nieoficjalne rokowanie z węgierskimi czynnikami rządowymi. Rząd węgierski — powiedział P. Bela Szanto — stoi na stanowisku, że stosunki z kościołem rzymskokatolickim mogą być unormowane na tej samej płaszczyźnie, co z innymi obywatelami chrześcijańskimi i niechrześcijańskimi.

Filia „Głosu Ameryki” ... pod Monachium

BERLIN PAP. — Z Frankfurtu donoszą, że władze amerykańskie wysygnęły milion dolarów na budowę w pobliżu Monachium rozgłośni radiowej, która ma transmitować oświatowe audycje radiowe „Głosu Ameryki”.

Bezczelna prowokacja wywiadu amerykańskiego Porwanie dyplomaty radzieckiego pracownika sekretariatu ONZ - Gubiczewa

NOWY JORK PAP. 4 bm. w Nowym Jorku został aresztowany dyplomata radziecki, pracownik sekretariatu Narodów Zjednoczonych — Gubiczew. Na jedne z ulic miasta został on schwytany przez 6-ciu nieznanych osobników i przewieziony do Federalnego Biura Badań (wywiad amerykański).

Mimo protestów Gubiczewa, który wskazał iż zatrzymano go bezprawnie, w Federalnym Biurze Badań poddano go badaniom, które trwały od godziny 9-tej wieczorem 4 marca do godziny 11 rano 5-go marca. W toku badań Gubiczewowi zadawano pytania, zmierzające wyraźnie do uzyskania interesujących wywiad amerykański informacji o Związku Radzieckim.

Po zakończeniu badań Gubiczew został przekazany sądom. W sądzie oświadczył on ponownie, iż aresztowano go bezprawnie i zażądał wezwania przedstawicieli ambasady radzieckiej, odmawiając wszelkich odpowiedzi na stawiane mu pytania. W związku z tym władze amerykańskie zmuszone były odroczyć rozprawę sądową.

Z pomieszczenia sądu Gubiczew został przewieziony w kajdankach ręcznych do więzienia państwowego, w którym znajduje się w chwili obecnej.

W związku z bezprawnym postępowaniem władz amerykańskich, ambasador radziecki w USA Panuszkין wręczył sekretarzowi stanu Achesonowi pismo, w którym określa zachowanie się władz amerykańskich jako wyrażającą samowolę w stosunku do dyplomaty radzieckiego.

Postępowanie władz amerykańskich jest bezprawne również dlatego, że przez aresztowanie Gubiczewa, który posiadał rangę dyplomatyczną, zostały naruszone elementarne, ogólnie przyjęte normy prawa międzynarodowego, gwarantujące nietykalność osobistą pracownikom służby dyplomatycznej.

Wobec powyższego ambasada żąda natychmiastowego zwolnienia Gubiczewa.

Zdracy radują się

We Francji obradowało plenium Rady Narodowej Polaków we Francji, w czasie którego radcy nasi dali wyraz swemu gorącemu pragnieniu powrotu do kraju.

Oto kilka głosów. Ob. Kucharski z Oise po przedstawieniu smutnego położenia robotników polskich we Francji powiedział: „Prosimy rząd polski o ułatwienie nam powrotu do kraju, bo dosyć już mamy tej tułaczki”.

Polski rolnik, ob. Kulej z Somme mówi z naciskiem: „My robotnicy rolni domagamy się repatriacji. Ciężką pracę zarobiliśmy na prawo powrotu. Czego się tu dorobił rolnik polski? Starych grądów, skleconych własnoręcznie z desek! Sam nie potrafi opłacić kosztów przejazdu do Polski, bo ma często 9 osób na utrzymaniu”.

Jeden z b. DP, ob. Kozaliński opisuje swoje położenie na uchodźstwie: „Byłem warsztatnikiem w amerykańskim obiezie. Wypuścili mnie gołego — bez butów i bielizny. Bałem się wrócić do Polski, bo szalała propaganda londyńska, straszła Sybirem i przymusową pracą. Pracowałem potem w fabryce. Jako nie wykwalifikowany robotnik, zarabiałem zaledwie na chleb. Nie chcę francuskiego chleba. Chcę wrócić do Polski”.

Oto kilka wycinków z tragicznej rzeczywistości uchodźców polskich we Francji.

Cóż na te głosy odpowiada wychodzący w Lens promiokolajowy „Narodowiec”? Cieszy się on z ostatnich kroków rządu francuskiego. „Pociągi repatriacyjne nie wyjadą — pisze „Narodowiec” — Wszelkie dotychczasowe ułatwienia zostały również zniesione, a rząd francuski oświadczył, że nie odnowi umowy repatriacyjnej”.

Z tej złośliwej, zjadliwej radości bije cała zginiłozna zbankrutowanych „działaczy” emigracyjnych. Nie obchodzi ich nędza i tragedia polskiego uchodźstwa, oderwanego od przyciągającego go do siebie ogniska ojczyzny. Dla nich uchodźcy to teren spekulacji. Spekulują wśród nich politycznie, na rozkaz swych mocodawców, spekulują gospodarczo, żeby mieć z czego żyć. Pewne kółka emigracyjne założyły nawet przedsiębiorstwa handlu niewielkimi, bo inaczej nie można nazwać wysyłania tysięcy polskich uchodźców do Indii, Australii i Konga Belgijskiego.

A więc, panowie cieszą się dalej z decyzji rządu francuskiego, zacierając ręce na myśl, że wasi bracia muszą się tułać i cierpieć nędzę. Wam już innego nic nie zostało.

(bah)

Wstrząsy podziemne w Australii

LONDYN PAP. — Z Canberra donoszą, że w odstępie 5-godzinny dwa silne wstrząsy podziemne nawiedziły miasto Dalton, w odległości 65 km. od stolicy. Szkody materialne w mieście Dalton są poważne. Gdziekolwiek wstrząsy nie wywoływały poważniejszych następstw, jakkolwiek odczuło je w promieniu 300 km.

POMOC PAŃSTWA

zapewnia rybakowi własny warsztat pracy Wielkie ułatwienia w nabywaniu kutrów i łodzi

W państwowych planach aprowizacyjnych ryba stanowi pozycję specjalną. Jest ona nie tylko artykułem zastępczym mięsa, ale jest cennym składnikiem pożywienia, który musi na stałe wejść na stół rodziny robotniczej, zwłaszcza zatrudnionych w takich zawodach jak górniczy, hutniczy, chemiczny, włókienniczy, metalowy; w tych wszystkich, które wymagają wyjątkowej uwagi i skupienia.

Sytuacja geograficzna, w jakiej znaleźliśmy się w wyniku zwycięskiej wojny nad faszyzmem i szerokie oparcie naszych granic o Bałtyk, jest drugim czynnikiem, gwarantującym duży i stały rozwój naszego rybołówstwa. Oparcie polityki gospodarczej o ścisłą współpracę z krajami demokracji ludowej, stawia polskie rybołówstwo w szczególnie korzystnych warunkach rozwojowych. Jego nadwyżki produkcyjne znajdują się zawsze w krajach, będących naszym naturalnym zapleczem.

Obecna sytuacja w rybołówstwie morskim jest dość poważna. Kryzys połowowy, który wszczął w ostatnim kwartale ub. roku spowodował brak ryby na rynku, zubożył wielu rybaków, a poza tym uwypuklił błędy organizacyjne i braki techniczne naszego rybołówstwa.

Organizacyjne błędy to przede wszystkim brak jasnej koncepcji w zakresie planu eksploatacji taboru pływającego. Flotylla rybacka (kutry i łodzie) była początkowo przydzielana doradczym na niesprecyzowanych warunkach i to zarówno tworzonemu z różnych elementów spółdzielniom handlowym, spółkom prywatnym, spółkom prywatno-społecznym i rybakom indywidualnym. W rezultacie tej polityki dużo jednostek flotylli rybackiej znalazło się w ręku ludzi nie wspólnych z rybołówstwem nie mających, z pominięciem interesów rybaków. Z tego powodu rybak został pozbawiony warsztatu pracy i często nie mógł zorganizować należycie swej gospodarki.

Nie można było również wyodrębnić jasnej koncepcji rozwoju flotylli, łodzi budowano bez uwzględnienia istotnych warunków terenowych i potrzeb rybaków. W budownictwie kutrowym eksperymentowano, tworząc całą plejadę typów kadłubów, co z kolei pociągało konieczność zakupu zagranicą różnych typów motorów. Zagadnienie remontów nie było również należycie uwzględnione. Na skutek tego prawie 50% istniejącego stanu flotylli rybackiej nie nadaje się do eksploatacji, zalegając bezużytecznie na szwajtkach.

W dotychczasowej sytuacji rozmieszczenie flotylli było bezzasadne. Stworzono wielkie skupiska statków w Gdyni, z pominięciem małych portów. Ucierpiła z tego powodu akcja osiedlenia a przede wszystkim rybaków starego wybrzeża. Łowisko na Głębi Gdańskiej stało się mało wydajne, a brak wszechstronnej znajomości morza u kadr rybackich, zły stan techniczny flotylli i słabe przygotowanie techniczne portów odzyskanych, uniemożliwiło przerzucenie flotylli na inne terytoria.

Zrozumiała rzecz, że sytuacja wymagała rozwiązania radykalnych. Uchwałą Komitetu Centralnego PZPR zagadnienie rybołówstwa zostało włączone do prac pilnych i ważnych w odpowiednich resortach rządu. PZPR nakreśliła wytyczne programu rozwoju rybołówstwa morskiego i ustaliła szeroki program pomocy państwa ludowego dla rybaków.

Szczegółowe rozpracowanie linii rozwojowej rybołówstwa znalazło swój wyraz w uchwale Rady Ministrów z dnia 8. 3. 49. Uchwala ta wymaga szczegółowego omówienia w szeregu artykułów. Dziś zajmujemy się tylko sprawą własności flotylli rybackiej i pomocy państwa w zakresie nabywania na własność kutrów i łodzi.

Pomoc państwa w tej dziedzinie ponosiłaby wielokierunkowo i obejmuje zarówno flotyllę nową, wyprodukowaną w stoczniach państwowych z kredytów Skarbowych jak i flotyllę starą rewidowaną, zakupioną zagranicą, otrzymaną w ramach pomocy UNRRA oraz wydobytą z dna morskiego i odremontowaną za pieniądze państwowe lub wysiłkiem rybaków indywidualnych. Wychodząc z założenia, że gospodarka indywidualna, drobnotowarowa w rybołówstwie łodziowym i kutrowym bałtyckim daje dobre rezultaty, państwo pozostawia dotychczas użytkownikom w rękę rybaków indywidualnych i umożliwia im stworzenie własnego warsztatu pracy przez zakup na dogodnych warunkach tych jednostek, które dotychczas dzierżawił lub użytkował.

Ponieważ rok 1948 był rokiem nieurodzajnym w rybie, rybakom zadłużeni w Banku Rybaków Morskich i Morskiej Centrali Handlowej z tytułu pożyczek i rat kutrowych, byłoby dla nich niemożliwością skorzystać z prawa wykupu na własność taboru użytkowego w formie jednorazowej zapłaty. Uchwałą Rady Ministrów umożliwiono zakup przez rozłożenie należności na długoterminowe raty.

Raty za kutry nowe zostały rozłożone na cały okres życia statku, tzn. na lat 20, zamiast 8 i 10 lat w dotychczasowej praktyce. W tej sytuacji każdy rybak, dzierżawiący kuter jest w stanie przejąć prawo własności od MCH i wywiązać się z zapłaty przez wpłacanie corocznych kilkunastu tysięcy złotych tytułem raty kutrowej. Kutry i łodzie stare, stanowiące własność państwa i administrowane przez O. U. L. zostały

zakupione przez państwo. W ten sposób państwo przejęło dotychczasowe jednostki, które dotychczas dzierżawił lub użytkował rybak indywidualny. W ten sposób państwo przejęło dotychczasowe jednostki, które dotychczas dzierżawił lub użytkował rybak indywidualny.

15 milionów złotych kredytów otrzymało woj. gdańskie na zakup prosiąt i pasz

Na wniosek Ministerstwa Rolnictwa, Państwowy Bank Rolny w Gdańsku uruchomił w związku z akcją „11” 9-ego niesiecznie kredyty na zakup prosiąt i pasz trzcinowych w ogólnej wysokości 15 milionów zł. z czego 5 mil. zł. przeznaczono na zakup trzody chlewniej i 10 mil. zł. na zakup pasz.

Z kredytów korzystać mogą małe i średniolscy chłopcy.

moją uchwały Rady Ministrów przekazane Morskiej Centrali Handlowej, MCH oszacuje je komisyjnie przy udziale czynników społecznych, i wydzierżawi na stałe lub sprzeda na własność dotychczasowym użytkownikom — rybakom indywidualnym.

Przy szacunku MCH uwzględni wszelkie wkłady w remont tych jednostek, dokonane przez rybaków i potrąci je od sumy szacunkowej. Trzeba zaznaczyć, że przy potrącaniu będą uwzględniane nie tylko te wkłady, które rybak udowodni kwitami Stoczni czy innych instytucji, ale i te, które nie mogą być poparte pisemnymi dowodami, a które rzeczywiście miały miejsce. Praca indywidualna rybaka przy remoncie będzie również wliczona do sumy nakładów i wpłynie na obniżkę sumy szacunkowej.

Ostateczna suma należności będzie rozłożona na raty tak pomyślane w czasie, by rybak był w stanie je zapłacić. Termin spłaty nie może być krótszy niż 5 lat, gdyż sytuacja materialna rybaka uniemożliwia wcześniejszą zapłatę.

Przy dotychczasowym systemie sprzedaży lub dzierżawy jednostek rybackich kuter lub łódź były dodatkowo obciążone dużymi sumami odsetek od kredytu bankowego, za który tabor był budowany. Zwiększało to ogromnie cenę dzierżawionej czy kupionej na raty jednostki.

Uchwałą Rady Ministrów zwal-

nia rybołówstwo od placenia tych sum. Na skutek tego cena taboru rybackiego ulegnie poważnej obniżce.

Pomoc i opieka państwa gwarantuje możliwość stworzenia własnego warsztatu pracy, a przez to podnosi jego stopę życiową i kładzie trwałe podwaliny do trwałego materialnego rodzi rybaków.

J. Szlagiewicz.

PIĘCIOLETNI PLAN GOSPODARCZY Czechosłowacji

Z początkiem tego roku Czechosłowacja przystąpiła do realizacji swego pięcioletniego planu gospodarczego. Poprzedni plan dwuletni, zrealizowany w 101,5 procentach miał głównie za zadanie odbudowę kraju. Obecny plan stawia sobie już dalsze cele, przebudowy i rozwoju życia gospodarczego kraju w celu podwyższenia stopy życiowej ludności pracującej, usunięcia pozostałości kapitalistycznych i położenia fundamentów pod budownictwo socjalistyczne.

Przystąpienie do realizowania planu pięcioletniego rozpoczyna nowy okres w życiu gospodarczym Czechosłowacji.

Przewiduje on rozwój wszystkich gałęzi życia gospodarczego i kulturalnego. W latach 1948 — 1953 będzie stale wzrastała produkcja i

stopa życiowa ludności. Pod koniec planu produkcja osiągnie 157% poziomu obecnego, zaś stopa życiowa — 126%.

Plan pięcioletni opiera się na równoległym planie inwestycyjnym, którego globalna suma wynosi 336,2 miliardów koron czeskich. Najwięcej, bo 131,9 miliardów przeznaczają na inwestycje w rozbudowę przemysłu. Celem planu gospodarczego jest bowiem ujednolicenie struktury gospodarczej kraju przez uprzemysłowienie zaniedbanej do tej pory Słowacji. Równocześnie planuje się rozbudowę tych gałęzi przemysłu, które do tej pory wskutek rabunkowej gospodarki kapitalistycznej były zaniedbane oraz znaczną rozbudowę dotychczasowych fabryk, a przede wszystkim zakładów energetycznych.

Z wielkimi inwestycjami przemysłowymi łączy się konieczność rozbudowy sieci komunikacyjnej. Przewiduje się budowę nowych linii kolejowych i dróg bitych, elektryfikację niektórych linii kolejowych, budowę kanałów, między innymi

wspólną polsko-czechosłowacką budowę kanału Odra — Dunaj, rozbudowę komunikacji lotniczej i urządzeń turystycznych.

Plan pięcioletni przewiduje również w bardzo szerokim zakresie rozwój rolnictwa i życia kulturalnego, służby zdrowia i opieki społecznej.

Niezwykle ważną pomocą dla zrealizowania planu jest ścisła współpraca gospodarcza Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Czechosłowacja, mająca dobrze rozwinięty przemysł, potrzebuje wielu podstawowych surowców, które otrzymuje od zaprzyjaźnionych krajów, a przede wszystkim od Związku Radzieckiego. Utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy współpracę tę zacieśnia jeszcze bardziej.

Start do planu pięcioletniego wypadł pomyślnie. Cały naród czechosłowacki mobilizuje pod przewodnictwem Partii Komunistycznej swe najwybitniejsze i najbardziej wartościowe siły, walczą o dobrobyt i postęp swego kraju.

A. B.

Przeciętne wykorzystanie nabrzeży portowych większe niż przed wojną

Poziom obrotów towarowych w portach charakteryzuje ilość towarów, przeładowanych na jednym ki-

lometrze nabrzeży portowych. W głównych portach polskiego wybrzeża, ilość towarów, przypadających na kilometr nabrzeży wynosiła w 1938 roku 538,1 ton. W roku 1945, na skutek olbrzymiego zniszczenia portów lichej, określające tonaż przeładowanych towarów w stosunku do jednostki długości nabrzeży, wykazują poważny spadek. W miarę postępującej odbudowy, statystyki wykazują szybki wzrost liczb, świadczący o postępującym się wykorzystaniu drogi morskiej przez gospodarke narodową. Na jeden kilometr nabrzeży przypadło w roku 1945 — 89,1 ton, w roku 1946 — 338,3 tony, w roku 1947 — 433,9 ton, w roku 1948 — 796 ton.

Liczyb to świadczy, że nasilenie prac przeładunkowych w portach polskich w roku 1948 przekroczyło wyniki przedwojenne.

Coraz więcej szprot na polskich wodach

Już w roku ub. po badaniach terenów łowiskowych, przeprowadzonych na zlecenie Morskiego Urzędu Rybackiego, sygnalizowano o coraz liczniejszym pojawianiu się na naszych wodach szprot, który niemal całkowicie zaginął na Bałtyku w okresie przedwojennym. Ostatnie połowy potwierdzają ten stan rzeczy, gdyż rybak wśród złowionej ryby znajdują coraz większe ilości poszukiwanego na rynku szprot. W czasie połowów w okolicy Darłowa na 32 ton złowionych ryb znajdowało się 6 ton szprot. Wynik ten rybak uważają za bardzo dobry i przypuszczają, że przy lepszych warunkach atmosferycznych połowy tej ryby będą znacznie większe.

Elbląg - portem przemysłowym Doniosła decyzja Ministerstwa Żeglugi

Decyzja Min. Żeglugi port w Elblągu ma nosić charakter portu wybitnie przemysłowego. Położenie w pobliżu zespołu portowego Gdańsk-Gdynia

umniejsza potrzebę przekształcenia Elbląga na port przeładunkowy lub rybacki, a poza tym zachował on tylko w nieznacznym stopniu charakter portu morskiego. Jeszcze w okresie przedwojennym port morski w Elblągu był szlacznie utrzymywany za pomocą kosztownego i nierentownego pogłębiania torów wodnych, prowadzących przez Zalew Wiślany. Pomimo tych wysiłków stosunek obrotów towarowych morskich do obrotów żeglugi śródlądowej przedstawiał się w Elblągu jak 1:3. Ten wyraźnie śródlądowy charakter portu elbląskiego uległ po wojnie dalszemu wzmocnieniu.

Przywrócenie Elblągowi charakteru portu morskiego mogłoby nastąpić jedynie w wypadku przekopania mierzei Wiślanej. Kosztowna ta inwestycja nie posiada jednak dostatecznego uzasadnienia gospodarczego. W tych warunkach decyzja Min. Żeglugi o powołaniu Elbląga na port przeładunkowy — stancji najszybsze rozwiązanie — stanowiąc silne poparcie w określonych potrzebach gospodarczych. Nie przesądza to jednak możliwości wykorzystania Elbląga w innych kierunkach o ile uławną się takie potrzeby.

15,6 miliarda złotych na inwestycje budowlane powierzono S.P.B. Budowa osiedli dla robotników portowych

WARSZAWA. PAP. W Centrali S.P.B. odbyła się konferencja prasowa poświęcona omówieniu planu pracy przedsiębiorstwa w r. b.

Na inwestycje budowlane, które wykonanie powierzono Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu w r. bieżącym państwowy plan finansowy przewiduje kwotę 15,6 miliardów zł.

Większość inwestycji, jakie będzie wykonywać w r. b. SPB koncentruje się na Śląsku, Wybrzeżu oraz w stolicy.

M. in. już w kwietniu podjęta zostanie budowa wielkiej elektrowni w Jaworznie. Wykonano już wszystkie prace przygotowawcze. Rozpoczęcie robót nastąpi wczesną wiosną.

Również na Śląsku SPB kontynuować będzie rozpoczętą w 1947 r. budowę tzw. kolei piaskowej. Linia ta, długości ok. 150 km. połączy tzw. Pustynię Będowską z kopalnią węgla i służyć będzie do transportu piasku, który używany bywa do zasypywania nie-

czynnych szybów. W r. ub SPB wykonało już odcinek tej linii długości 50 km.

Oprócz wyżej wspomnianych prac, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane będzie prowadzić nadal budowę nabrzeży portowych w Szczecinie i Gdyni.

Poważny udział zapewniono również dla SPB na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Z ogólnej kwoty 15,6 miliarda zł. przyznano dla SPB — 4,5 miliarda zł., przewidziano na budownictwo mieszkaniowe.

SPB budować będzie w pierwszej kolejności gmachy dla zakładu osiedli robotniczych. Przede wszystkim na Śląsku, dla górników, w Szczecinie i Gdyni dla robotników portowych, w Poznaniu dla robotników zakładów fabryki „Cegielski” oraz w Warszawie.

558 TYSIĘCY TON przeładowano w porcie gdańskim w lutym

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, zespół portowy Gdańsk — Gdynia przeładował w lutym mimo złych warunków atmosferycznych w sumie 1.034.504 ton różnorodnych towarów, przy czym 141.458 ton w eksporcie i 89.446 ton w imporcie. Według dokładnych obliczeń Gdańskiego Urzędu Morskiego na port gdański przypadało 557.340 ton przeładowanych towarów, z tego 508.066 w eksporcie i 49.274 w imporcie. Gdynia przeładowała 477.104 ton towarów, w tym 433.392 ton w eksporcie i 43.712 w imporcie. Jak wynika z podanych liczb, eksport towarów

wy w naszych portach niemal 11-to krotnie przewyższa ładunki importowe.

Szkolimy fachowców w zakresie ochrony Wybrzeża

Zachodnie Wybrzeże posiada trzy obwoły ochronne, które znajdują się w Uście, Kołobrzegu i Darłowie. Zadaniem ich jest wzniesienie wybrzeży morskich, usuwanie zniszczeń spowodowanych przez sztormy, burze, wiatry i t.p. Roboty te muszą być wykonywane fachowo, a niestety specjalistów posiadamy w tej dziedzinie bardzo niewielu.

Wobec tego, z inicjatywy Wydziału Administracji Wybrzeża GUM w najbliższym czasie przeprowadzone zostaną kursy szkoleniowe. Celem ich będzie doszkolenie zawodowych pracowników obwołów, którzy posiadają już praktyczną wiedzę w zakresie umiarkowania i ochrony Wybrzeża.

PORTY PRACUJĄ

4000 TON BAWELNY
Z ALEKSANDRII

W porcie gdańskim częstym gościem są ostatnio statki radzieckie, przywożące cenne ładunki z różnych zakątków świata. W dniu 10 bm. zawinął do portu s.s. „Kapitan Wiśniewski” z ładunkiem 4079 ton bawelny. Cenny ten ładunek pochodzi z Aleksandrii.

ELBLĄG BUDUJE
DZWIĘCI DLA SZCZECINA

Do zaplanowanego już portu drobnicowego w Szczecinie potrzebna będzie znaczna ilość nowych dźwigów. Obecnie pomiędzy S.U.M.-em a Zakładami Mechanicznymi w Elblągu toczą się rozmowy o wykonanie serii dźwigów drobnicowych dla Szczecina. Będą to jednostki, wyposażone w udoskonalenia techniczne, wykonane według planu polskich eksportatorów.

EKSSPORT SOLI DO
SZCZECINA

Sól jest ostatnio towarem poszukiwanym przez państwa skandynawskie, które też zawarły umowę handlową na zakup większej ilości soli luzem i w opakowaniu. W dniu 10 bm. z portu gdańskiego wyszedł szwedzki statek „Alster”, który zabralo 120 ton soli. Inny statek szwedzki „Kolster” ładuje sól przy

magazynie. Deo Gloria

nie a następnie rozpro-

wadzenia na terenie ca-

łego kraju. Pierwszy ład-

unek wyniósł ok. 500

ton. W najbliższym czasie

nadejdą do portu dalsze

transporty soli ze Szwecji

i Norwegii.

Centrala Rybna odebrała

większą partię śledzi mro-

zonych, które przeznaczyła

na wyde-

żenie.

Kraków pol.

Basen Górniczy: Im-

ma fin., Birte dun.,

Tohruk pol., Al. Suwo-

row radz., Elizabeth

Maersk dun., Stact

Arnheim hol., Karl

Erik fin., Timbria dun.

Kalmersund 10 szw.,

Rosaiba panam., Pola-

ris szw.

Nabrzeże Wiślane: Ara-

bit szw., Hamlet dun.,

Luigi wi.

Holmi Petrowaworsk

radz.

Alga: Zaas hol.

Awance dun., Birgit-

ta szw., Frankrig dun.

Gdynia

Nabrzeże Rybackie: Tu-

sa szw., Deitra i pol.

Abz. Szwedzkie: Apo-

lin. Irahm szw., Ru-

dolf szw., Apelor-

dun., Kola radz.

Nabrzeże Duńskie: Lida

pol., Sheaf Arrow

bryt., Kurika fin., Ma-

ria Tort dun., Wikig

szw.

Nabrzeże Holenderskie:

Granada szw., Ana

Skou dun., Galsen

szw.

Nabrzeże Belgijskie: Rus-

sland radz.

Nabrzeże Francuskie: Ha-

sting szw., Ingwar

szw.

Nabrzeże Pilotowe: Swen

Sture szw.

Nabrzeże Polskie: Rute

Skou dun., Kula fin.,

Mormack Mon. USA.

Nabrzeże Rottensdamskie:

Silva szw.

Nabrzeże Indyjskie: WATH

Malig dun., Herne

szw., Luban radz., Ki-

nski pol., Ask norw.

Libra norw.

Nabrzeże Norweskie: And-

win norw.

Nabrzeże Amerykańskie:

Ligot USA., Gundborg

szw., Jessica alj.

Nabrzeże Rumuńskie: O-

brzyn pol., Orden Ga-

toft bryt., Anna Maria

Nurnigen fin.

Rozbudowa Ośrodków Zdrowia w dzielnicach robotniczych

Ludność Nowego Portu, Sianek i Olszyny odczuwała dotąd wiele trudności przy korzystaniu z pomocy lekarskiej w ośrodkach zdrowia. Tak w Nowym Porcie, jak i w ośrodku zdrowia, przeznaczonym dla dzielnicy Olszyny, a znajdującym się przy ul. Łąkowej, poszczególne poradnie zajmowały nieodpowiednie, zbyt sztywne lokale.

Dzielnica Sianki od dłuższego czasu była wogóle pozbawiona ośrodka zdrowia, gdyż budynek przeznaczony na ten cel nie odpowiadał warunkom sanitarnym. Brak centralnego ogrzewania, zniszczona instalacja elektryczna i wodociągowa-kanalizacyjna oraz przeciekające dach nie pozwalały na normalną pracę ośrodka. Istniejące wraunki utrudniały zorganizowanie właściwej opieki nad zdrowiem mieszkańców tych dzielnic i powodowały wiele słusznych narzekań.

W roku bieżącym nastąpi pod tym względem zasadni-

cza zmiana. Dzięki poważnym dotacjom Ministerstwa Zdrowia te trzy ośrodki otrzymają odpowiednie pomieszczenia. W Nowym Porcie zostanie urządzony w roku bieżącym wzorowy ośrodek zdrowia. Odpowiednie pomieszczenia dla

ośrodka są już przygotowane. Gdański Wydział Zdrowia przeznaczył na ten cel otrzymane od Ministerstwa 6 mil. zł., a Morski Urząd Zdrowia — 3,5 mil. zł.

Odbudowa ośrodka zdrowia w Nowym Porcie ze względu

na konieczność niewielkich remontów gmachu, nie pochłonie całych 6 mil. zł. przeznaczonych na ten cel. Część funduszy przeznaczonych przez Ministerstwo w wysokości 4,5 mil. zł. zostanie przekazana na odbudowę osiemnastu ośrodków w dzielnicach Sianki.

W związku z przekazaniem szpitala i przyległych budynków przy ul. Łąkowej przez PCK Akademii Lekarskiej drugi ośrodek zdrowia przy ul. Łąkowej obsługujący ludność Olszyny przeniesie się do gmachu przy ul. Toruńskiej 10. W tym miejscu odbudowany jest duży dom, w którym znajduje się wszystkie gabinety lekarskie tego ośrodka.

Na odbudowę wybranego gmachu przeznaczono 6,5 mil. zł. otrzymanych z Ministerstwa Zdrowia. Prace remontowe są w pełnym toku. Parterowa część budynku otrzymała już urządzenia wewnętrzne, a drugie piętro podciągnięto pod dach. Nowy ośrodek zdrowia będzie posiadał 28 pokoi, w których ulokowane zostaną niezbędne poradnie, jak przeciwciepłota, weneryczna, stacja opieki nad Matką i Dzieckiem, gabinet rentgenologiczny i inne. Remont gmachu zostanie zakończony przed dniem 1 maja.

Wypożyczenie tych 3 ośrodków w odpowiednio pomieszczenia i urządzenia przeznaczone do podniesienia stanu zdrowotności mieszkańców przedmi-



Przy ul. Korzennej w Gdańsku powstaje nowy dom mieszkalny przeznaczony dla pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego

„Uczmy się oszczędzać” Interesujący konkurs tyg. „Kobieta” i PKO

Redakcja „Kobiety” ogłasza przy współudziale PKO konkurs na najlepsze opracowanie tematu: „Rola i znaczenie książki oszczędnościowej PKO w budżecie rodzinnym”.

Praca konkursowa pod dowolnym tytułem winna być oznaczona godłem lub inicjałami i nadesłana do redakcji „Kobiety” — Warszawa ul. Mądalskiego 7, w terminie do dnia 15 maja r.b. z napisem „Konkurs PKO”. Temat winien być opracowany w formie felietonu lub noweli. Objętość pracy konkursowej nie może przekraczać 3 stron maszynopisu (z podwójnym odstępnem).

Do koperty adresowej należy włożyć zamkniętą kopertę, oznaczoną godłem i inicjałami autora artykułu, w której podane będą: nazwisko, zawód, dokładny adres oraz ewentualny nr. własnej książki oszczędnościowej PKO.

Rozstrzygnięcia konkursu dokona sąd konkursowy, w skład którego wchodzi przedstawiciel Redakcji oraz PKO. Wyniki konkursu ogłoszone będą w pierwszej połowie czerwca br. Najlepsze prace konkursowe będą publikowane na łamach tyg. „Kobieta”.

PKO przeznacza za najlepsze opracowanie tematu konkursowego następujące nagrody: I. radioodbiornik lub kupon materiału włókiennego, II. — serwis stołowy, III. — komplet naczyń aluminiowych, IV. — serwis śniadaniowy, oraz 10 nagród pocieszenia w postaci „Książek kucharskich” i innych książek.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA MRN Sopotu

Wyznaczone na dzień 15 bm. plenarne posiedzenie MRN Sopotu w związku ze zmianą terminu zakończenia sprawozdań rachunkowych dla miast wydzielonych zostało przełożone na dzień 23 marca br. godz. 9.30. Porządek obrad pozostaje bez zmian.

Szczegóły dotyczące konkursu ogłosza numer 10 tyg. „Kobieta”.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Skłanka wody”
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Seans” — Cowarda.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Tu mówi Tajmyr”.

Kina

Gdynia — Atlantyk — „Cezar i Kleopatra”
Gdynia — Warszawa — „Nikt nie wie”

Gdynia — Gopłania — „Jasna Droga”
Gdynia — Chylonia — „Przednia”
„Dzień Zwycięskiego kraju”
Grabówek — Fala — „Guvernanka”
Sopot — Bałtyk — „Alizor Nawojki”
Sopot — Polonia — „Zagubione dni”
Oliva — Polonia — „Krakakiti”
Wrzeszcz — Bajka — „Sepy”
Wrzeszcz — Capitol — „Skarb”
Gdańsk — Światowid — „Tchórz”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę dnia 12 marca 1949 r.

5.20 — Koncert, 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik, 7.20 — Przegląd prasy, 8.00 — Aud. dla kobiet, 8.30 — „Daleko od Moskwy” powieść, odc. 1-szy, 9.15 — Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego, 9.30 — Wszelchnia radiowa, 10.04 — Wład. południowe, 12.20 — Antoni Dworzak, Trio op. 74, 12.45 — Audycja dla wsi, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — II-cia aud. z cyklu „Historia Orkiestry”, 15.10 — Produkcja obuwia ze skórek rybich, pog., 15.20 — Prognoza pog. inf., 15.30 — Aud. dla dzieci, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — Tydzień przyjaźni polsko-czeskiej, aud. dla młod., 16.45 — Przy sobocie po robocie, 17.45 — Świąteczny Związek Młodzieży Polskiej, 18.00 — Lekcja jęz. rosyjskiego, 18.15 — Muzyka ludowa, 18.45 — Aud. Komisji Centralnej Związków Zawodowych, 19.00 — Wieczór Mickiewicki, 20.00 — Dziennik wieczorny „To warto przeczytać”, 20.50 — „Dojście do morza”, pog., 21.00 — Koncert Krakowskiej Orkiestry R. P., 21.45 — Piękna Aleksandra czyli kobieta ambitna — aud. rozrywkowa, 22.10 — Muzyka taneczna, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

DYZUR APTEK od 12 do 18 marca br.
Gdynia — Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kosciuszki 22 i Apteka Bałtycka ul. Ślaska 42.
Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 791.
Wrzeszcz — Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.

Wszyscy drukarze gdańscy członkami spółdzielni

W dniu 9 bm. w świetlicy Miejskich Zakładów Graficznych w Gdańsku odbyło się ogólne zebranie członków Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego Okręgu Gdańskiego.

Referat na temat zadań spółdzielczości i współzawodnictwa między spółdzielczością Polski, a Czechosłowacją wygłosił tow. Szablikowski z Gdańskiej Spółdzielni Spożywców. Hasłem naszym — stwierdził prelegent — winno być „każdy robotnik spółdzielca”. Zrealizowanie tego hasła da ogromny rozwój spółdzielczości i możność wyeliminowania z handlu elementów spekulacyjnych i lichwiarskich. Po referacie i przeprowadzeniu dyskusji zebrani postanowili zespołowo przystąpić do Gd. Spółdzielni Spożywców i brać czynny udział w życiu spółdzielczym.

W dalszym ciągu zebrania sekretarz Związku, tow. Soroczyński, wygłosił referat polityczny. Referent omówił sy-

Uwaga - Filatelisci

W dniach 7—14 marca Urząd pocztowy Gdańsk 2 (obok głównego dworca kolej.) stempluje nadane przesyłki pocztowe specjalnym datownikiem, z napisem w prostokąt: „Przyjaźń Polsko-Czechosłowacka”.

Filatelisci zamiejscowi chcący uzyskać odcisk tego datownika, winni zaadresowane do siebie przesyłki listowe, należycie opłacone, przesłać w opłaconym liście do Urzędu pocztowego Gdańsk 2 (Dworzec Główny).

Alfons Podlaszewski kończy dzisiaj 23 lata. W Pomorskiej Fabryce Gazomierzy pracuje zawodowo od roku. Przedtem pracował tu i ówdzie, ale żadna praca nie dawała mu pełnego zadowolenia. To nie było to, czego chciałby od życia. Aż wreszcie trafił do Fabryki Gazomierzy w Tczewie, tu nauczone go nowego fachu, który przypadł mu do serca.

O tym, jak pracuje, świadczy wyniki. W listopadzie i grudniu 1948 r. dochodził do 700% normy, a po wprowadzeniu nowych obliczeń wydajności pracy, osiąga stale 200%.

„W tej dziedzinie pracy mało mamy fachowców — mówi — a praca jest bardzo ciekawa. Uczęszczę na kurs specjalistów. Chcę się dalej uczyć i awansować. Jestem młody i zdrowy, przyszość więc mam przed sobą”.

Takich Podlaszewskich jest więcej. W Tczewskiej Fabryce Gazomierzy kursy specjalizujące się w zamierzy 35 robotników uczęszcza wędzie. Uzupełniają na nich swoją znajomość fachu, by z kolei uczyć innych.

ZMIENIŁY SIĘ CZASY, ZMIENIŁA SIĘ GOSPODARKA

Fabryka Gazomierzy jest w Polsce nowością. Coprawda przed wojną istniało kilka podobnych warsztatów, stanowiły one jednak filie fabryk niemieckich.

W Tczewie na miejscu dotychczas fabryki była kiedyś wytwórnia robów blaszanych, lecz w 1931 r. wykupił ją tczewski adwokat i zamknął na kłódkę, pozabawiając ludzi egzystencji. Od czasu do czasu sprzedawał jedną

tuację międzynarodową, podkreślając wciąż rosnące siły światowego obozu pokoju, który pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego łączy klasę robotniczą całego świata i wszystkie siły postępu. Po dyskusji zebrani uchwalili rezolu-

cję, w której potępiają provokację anglosaskich podżegaczy wojennych i dają wyraz swej solidarności z klasą robotniczą całego świata i krajami demokracji ludowej walczącymi wraz ze Związkiem Radzieckim o pokój i wolność.

OBCHÓD Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej u kolejarzy gdańskich

W związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej DOKP Gdańsk urządza w dniu 12 bm. uroczystą akademię dla swych pracowników.

Akademia odbędzie się w estetycznie udekorowanym hallu dyrekcji. Na część artystyczną złożą się pieśni i recytacje wierszy czeskich, które wykona zespół świetlicowy DOKP. Początek o godzinie 18-ej.

SZUKALI PRZYGÓD aż znalazła ich MO

Trzej nieletni przyjaciele Jan Szopa ur. 1934 r., Jan Chrapa ur. 1936 i Stanisław Tomczyk ur. w r. 1935 pochodzący z Chrzanowa postanowili udać się w daleką podróż morską.

Każda podróż jest jednak kosztowna. Wiedząc o tym Jan Szopa, jako najzamożniejszy, obiecał kolegom sfinansowanie podróży i ukraść u swego ojca 150 tysięcy zł. Chłopcy mają pieniądze przybyli bez przeszkód do celu swych marzeń — Gdyni. Tutaj jednak dalsza podróż nie poszła tak łatwo. Wydstanie się za granicę wymaga większych formalności, niż kupno biletu

z maszyn, dewastując zakład. Tymczasem robotnicy daremnie dopytali się o pracę, o którą było tak trudno.

W czasie okupacji Niemcy urządzili w warsztatach wytwórnię reflektorów przeciwlotniczych i produkowali sprzęt pomocniczy dla artylerii. Uciekając z Tczewa, zdolali wywieźć maszyny i częściowo zniszczyć budynki.

Władze polskie przestawiły produkcję fabryki na pokojową. Po ustanowieniu produkować tak bardzo potrzebne po wojnie gazomierze. Przygotowania do produkcji rozpoczęły dopiero w dru-

głej połowie 1947 r., a już w kwietniu następnego roku wykonano pierwsze gazomierze.

Dalsze starania o rozwój i ulepszenie produkcji sprawiły, że w październiku 1948 r. wykonano

WŁASCIWE PODEJŚCIE DO PRACY

Robotnicy myślą nie tylko o tym, aby pracę wykonać, lecz przede wszystkim o tym, jak ją usprawnić i jak prowadzić oszczędnie gospodarke. Dotychczas zgłosili kilkanaście projektów usprawnień, z czego kilka uznano za dobre. Ostatnio Rada Zakładowa rozpatrywała 6 dalszych projektów, z tego 5 zgłoszonych przez pracowników fizycznych. Tak np. tow. Cichocki zaprojektował nowy sposób wykonania osłon dla obiektów, produkowanych dla Państwowych Zakładów Optycz-

Każdy robotnik dzierży w swych dłoniach dyrektorską nominację

Tczewska Fabryka gazomierzy uniezależnia nas od importu

w fabryce tczewskiej pierwsze gazomierze o większym przepływie gazu (dla mieszkań wyposażonych w piece kapielowe). Nie poprzestano jednak na samych gazomierzach. Od 1947 r. fabryka produkuje pławy (boje) dla GUM-u, lampy pozycyjne dla kuterów i holowników, a obecnie sprawdza się działanie wykonanych w fabryce 9-plomienowych gazowych lamp ulicznych. W produkcji dodatkowej robotnicy wykonują części oświetlenia wagonowego. Zakres pracy zakładu jest szeroki i tym bardziej cenny, że młodzi, zdobywający, dopiero kwalifikacje robotnicy, potrafią uniezależnić nasz przemysł od dostaw zagranicznych, stwarzając nową polską gałąź produkcyjną.

Wszystkie te osiągnięcia nie stałyby się możliwe, gdyby nie było robotników, którzy, dzięki swemu pomysłowi skrócił on bardzo poważnie czas produkcji.

Tow. Grabowski wykonał z własnej inicjatywy specjalne grzejniki do topienia cyny i antymonu na suwaki gazomierzowe. Przykładów takich możnaby cytować więcej.

W parze z usprawnieniami produkcji idzie akcja oszczędnościowa. Tu dopilnowano odpadków, tam znów w ramach własnych możliwości wykonano projektowane inwestycje, innym razem wreszcie wyeliminowano braki. W rezultacie w 1948 r. zaoszczędzono blisko 2 miliony zł.

Wszyscy starają się, by praca się rozwijała. Pracują uczciwie robotnicy, majstrzy i uczniowie. Szlachetna ta rywalizacja nie ustaje ani na chwilę.

AWANSE ROBOTNICZE

Najlepsi robotnicy awansują. Lokarz tow. Szablewski jest dziś kierownikiem działu mechanicznego, ślusarz parzędzioży tow. Bobrowicz awansował na kierownika narzędziowni, a pracownica fizyczna tow. Głomska pełni odpowiedzialną funkcję referenta

robotników, że „my robotnicy, nie nosimy wprawdzie w tornistrach buławy marszałkowskiej, ale w krzepkich dłoniach dzierżymy dyrektorskie nominacje”.

W HALACH PRODUKCYJNYCH

Mieszkańcy miasta posiadają w mieszkaniach gaz i oczywiście gazomierze. Patrząc na nie, odczytujemy na zegarze ilość zużytego gazu, ale zapewne mało kto wie, jak produkuje się gazomierze i ile trzeba mozolnej pracy, by je wykonać.

W inną hali produkują się pławy (boje). Ciężar ich dochodzi do 11 ton wagi i 2.200 milimetrów średnicy. Panuje tu nieopisywany hałas, spowodowany zgrzytem maszyn i kuciem młotów w blachy. 3-tonowa suwnica podaje ciężkie części konstrukcji, jak grodzie, wieże, stery i zbiorniki, z których wprawni ślusarze i spawacze montują gotowe pławy.

Robotnicy zatrudnieni są bądź przy trasowaniu i elektrycznym spawaniu poszczególnych części, bądź też wykonują komory buł-

W Pomorskiej Fabryce Gazomierzy zatrudnionych jest 230 osób. W planie 6-letnim ilość ta wzrośnie do 600.

W dziale mechanicznym i oddziale pras, rozpoczyna się właściwa produkcja. Tu powstają części gazomierzy, tu potężne, dochodzące do 150 ton, prasy wygnatają formy. W drugiej hali

Przy panującym hałasie trudno wymienić choć kilka słów z przodownikami tow. Oleszakiem, Arndtem i Stojalowskim. Zresztą kiwają głową „że nie ma czasu”. Robota ciężka. Przecież kilka zamówionych pław stoi go’owych w rogu hali, a pozostałe trzeba wykończyć za czas.

Nie przeszkadzamy więc. Tu pracują nowi ludzie nowych czasów, nowi „Podlaszewscy”.

Klasa robotnicza Wybrzeża realizuje nowe formy sojuszu robotniczo-chłopskiego

Przegląd dotychczasowych doświadczeń akcji łączności miast i wsi

Rzucone przez Kongres Zjednoczeniowy hasło wcielania w życie nowych form sojuszu robotniczo - chłopskiego, opartych na bezpośredniej łączności załóg fabrycznych z gminami i gromadami wiejskimi znalazło szeroki oddźwięk w klasie robotniczej Wybrzeża. Stała łączność z poszczególnymi gminami utrzymuje już 28 zakładów pracy sześciu miast województwa, a w najbliższym czasie włączy się do tej akcji robotnicy dalszych czterech zakładów. Masowy oddźwięk na hasło Kongresu wskazuje, że klasa robotnicza docenia ogromną rolę sojuszu z pracującym chłopstwem, sojuszu, który jest podstawą naszego ludowo - demokratycznego ustroju.

Doświadczenia dotychczasowego przebiegu akcji mogą nam posłużyć do wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Akcja przyniosła najlepsze wyniki tam, gdzie wyjeżdżający na wies robotnicy umieli polaczyć szeroki zakres form pomocy dla wsi z umiejętnym oddziaływaniem politycznym.

Kolejarze Warsztatów Elektrotechnicznych w Gdyni przeprowadzili elektryfikację kilku wsi w gminie Nowa Wieś Lebska, doprowadzili światło do dwóch szkół, wyremontowali pompę odwadniającą, dzięki czemu gmina odzyskała 223 ha łąk w gromadzie Niebiedzino. Wokół tych prac kolejarze potrafili zmobilizować szerokie rzesze pracujących chłopów. Mieszkańcy gminy czynnie pomagali w pracach elektryfikacyjnych. Na podstawie uchwały wspólnego posiedzenia kolejarzy z Komitetem Gminnym PZPR zorganizowano masowe zebranie chłopów, które wyłoniło Komitet Budowy Domu Kultury. Wystawione przez zespół świetlicowy kolejarzy dydaktyki „Gospodarz — to ja” i „Oświeceni” wzbudziły ogromne zainteresowanie chłopów. Powołano do życia kółło kulturalno - oświatowe Samopomocy Chłopskiej, które przystąpiło do pracy pod kierunkiem kolejarzy — pracowników świetlicowych. Organizuje się przy ogromnym zainteresowaniu młodzieży wiejskiej Klub Sportowy. W wyniku tych prac gmina Nowa Wieś Lebska tętni nowym życiem, wywołany został wielki zasób energii i inicjatywy jej mieszkańców.

Fabryki Obrabiarek od sześciu tygodni utrzymują stałą łączność z mieszkańcami z gminy Gościszewo pow. sztumskiego. Ich pomoc techniczna dla ośrodka maszynowego łączy się z pomocą polityczną. Dzięki stałemu kontaktowi robotników z Komitetem Gminnym PZPR, kierownictwem ośrodka i spółdzielni wzmocniona została klasowa aktywność mało - i średniorolnych chłopów. Cenna maszyna do prasowania słomy, która marnowała się bezużytecznie, przekazano ośrodkowi gdzie służyć będzie dziesiątkom biednych i średnich gospodarzy. Na ożywienie działalności partyjnego aktywności gminnego i bezpartyjnych mało - i średniorolnych

chłopów oraz na rozbudowę ośrodków maszynowych wpłynęły wyjazdy grup robotniczych do Rakowie pow. kwidzińskiego oraz gminy Banińko i Steżyc pow. kartuskiego.

Piękny przykład umiejętnego współpracy z wsią dali robotnicy parowozowni Gdańsk - Pld. Obok prac w Ośrodku Maszynowym w gminie Pszczółki, kolejarze potrafili zaktywizować szerokie rzesze mieszkańców gminy dla sprawy remontu świetlicy. Pod kierownictwem dwóch delegowanych fachowców robotników pracuje teraz czterdziestu mieszkańców gminy, którzy dobrowolnie stawili się na apel Komitetu Gminnego PZPR.

Kolejarze z Tczewa obok stałej łączności z gminą Morzeszczyn wprowadzili planowe wyjazdy grup remontowych zespołu świetlicowego i orkiestry do poszczególnych gromad powiatu. Jednocześnie wyjeżdżają kolejarze, członkowie aktywiści, i omawiają z chłopami ich bolączki, służą radą, omawiają bieżące zagadnienia polityczne i dowiedli przy tym, że potrafili powrócić do Tczewa interwencyjnie gdzie trzeba, by wiele spraw konkretnie załatwić.

Łączność klasy robotniczej z wsią znajduje dziś wielką rozmaitość form. Grupa robotników Daimonu zorganizowała w gminie Drewnica pow. gdańskiego zebranie z chłopami, na którym omówiono sprawy związane z Akcją „H”. Co dało w wyniku wysoka cyfra kontraktacji. Robotnicy „Daimonu” skierowali do gminy lekarza fabrycznego, który bada chorych i udziela im pomocy. Kolejarze interesują się stanem biblioteki i świetlicy gminnych i pomagają im przez doświadczonego instruktora ZZK. Towarzyszy z fabryki „Union” w Gdyni wysyłała kilka towarzyszek, które zbierały kobiety w gminie Kossakowa pow. morskiego i omawiały z nimi sposoby ulepszenia pracy żłobka.

W dotychczasowym przebiegu akcji nie unikniemy, rzecz jasna i błędów. Załogi robotnicze niektórych zakładów jak np. „Union” rozpoczęły akcję łączności od ogłoszenia obietnic po czym zerwały swą łączność z gminą, podrywając zaufanie chłopów. Niektóre grupy robotnicze wyjeżdżające na wies jak np. Stocznia Gdańska czy Warsztaty PKP na Zawiszu, mimo dużej pomocy technicznej, nie potrafiły polaczyć tej pracy ze stałym wciąganiem mieszkańców gminy w wir czynnej działalności społecznej i sprwadziły akcję łączności do pracy „w zastępstwie” chłopów. W niektórych zakładach PKP łączność ze wsią utrzymuje szereg grono towarzyszy, nie żyje natomiast ta sprawa cała załoga, cały zakład pracy. Zbyt późno wyjeżdżające grupy robotników doceniły ogromną rolę Komitetu Gminnego Partii w organizowaniu łączności. Stąd w niektórych gminach jak np. w Żukowie współpraca z Komitetem Gminnym zastąpiona

została dorywczymi spotkaniami z wojtem.

Jakie wnioski na przyszłość należy wyciągnąć z tego przeglądu doświadczeń?

Akcja łączności musi wiązać jak najszerszy zakres konkretnej pomocy dla wsi z pracą wychowawczą, politycznym oddziaływaniem i troską o stałe wciąganie nowych rzesz pracującego chłopstwa do czynnego kierowania wsią i sminą i wpajaniem wiary w siłę zorganizowanej i kierowanej przez Partię gromady wiejskiej.

Kierownictwo akcji opierać się musi o jak najbardziej ściśle współpracę fabrycznej komisji łączności z Komitetem Gminnym Partii, który winien wzmacniać się i aktywnie w toku akcji.

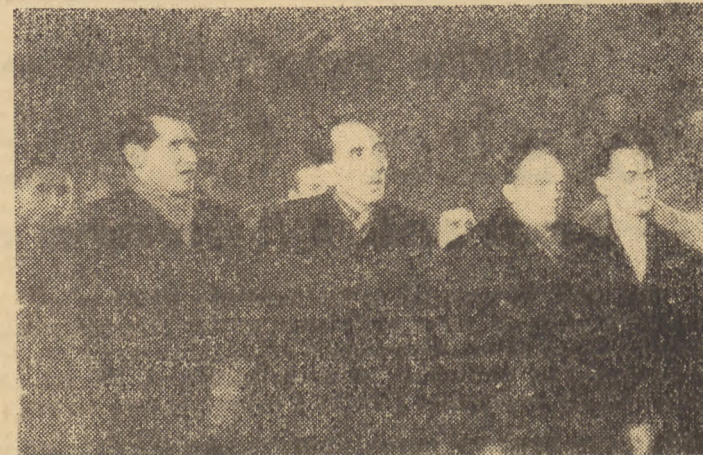
Do fabrycznych komisji łączności należy delegować doświadczonych towarzyszy, którzy znają zagadnienia wsi i potrafią czuć nad polityczną treścią akcji. Trzeba wciągać do pracy całą załogę, co raz nowych ludzi, nie zapominając o kobietach i młodzieży. Trzeba konkretnie pomagać

wsi w usuwaniu bolączek, stale poznawać życie i troski mało - i średniorolnych chłopów, by umieć poradzić każdej nawet skomplikowanej sprawie.

Niesposób przewidzieć rozwoju i dalszych wciągających się nowych form tej akcji. Rosnąca aktywność klasy robotniczej i mas chłopskich w kierunku pełnego wcielania w życie tej nowej, wyższej formy sojuszu robotniczo - chłopskiego pozwala wierzyć, że akcja łączności wypełniać się będzie stale nową przebogata treścią i spełni swe ogromne zadania.

L. K.

DELEGACJE ZAGRANICZNE NA KONGRES METALOWCÓW W POLSCE ODWIEDZIŁY ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW „URSUSA“



Moment odpiewania „Międzynarodówki”. (W środku Havelka — przedstawiciel Czechosłowacji, ostatni z prawej Wróblewski, przedst. stalinogradzkich Zakładów Traktorowych)

Ofensywa kulturalna Związków Zawodowych OKZZ wzywa bratnie organizacje w Olsztynie i Szczecinie do współzawodnictwa

Ofensywa kulturalna, jaką podjęły Zw. Zawodowe dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych w 1949 roku, znalazła najdobitniejszy wyraz we współzawodnictwie w pracy kulturalno-oświatowej.

Współzawodnictwo to, które objęło cały kraj, odbywa się między Okręgowymi Komisjami Związków Zawodowych, między Zarządami Głównymi i między świetlicami.

Współzawodnictwo w pracy kulturalno-oświatowej między Okręgowymi Komisjami, głównie na celu organizację pracy w tej dziedzinie, wzmocnienie łączności z terenem, zwiększenie udziału w akcjach ogólnopartystycznych oraz upowszechnienie teatru i muzyki.

Ważnym czynnikiem we współzawodnictwie między OKZZ jest właściwa organizacja świetlic międzyzwiązkowych, które powstają w miejscach, gdzie istnieją mniejsze zakłady pracy. W związku z tym na terenie woj. gdańskiego projektuje się uruchomienie Domów Kultury w Starogardzie, Nowym Porcie i Wrzeszczu oraz świetlic centralnych w Wejherowie, Kwidzynie, Elblągu, Malborku i Kościerzynie.

Naczelnym punktem współzawodnictwa pracy Okręgowych Komisji Związków Zawodowych jest walka z analfabetyzmem. Akcja ta, która dotychczas nie przyniosła pożądanych wyników, została skierowana obecnie na

właściwe tory. Gdańska OKZZ przejmując wszystkie kursy dla analfabetów i repolonizacyjne na terenie związków zawodowych. Egzamin, przeprowadzany przez Komitet Społeczny walki z analfabetyzmem, którym podlegają pracujący we wszystkich zakładach, daje gwarancję wyeliminowania analfabetów.

Trzeba zaznaczyć, że Gdańska OKZZ wezwała do współzawodnictwa pracy woj. olsztyńskie i szczecińskie. Jest to wybór słuszny, ponieważ podobne warunki pracy stwarzają równe szanse zwycięstwa.

Jeśli chodzi o współzawodnictwo między zarządami głównymi to polega ono na właściwej organizacji aparatu kulturalno-oświatowego, dbałości o stan urządzeń świetlic i bibliotek, i spopularyzowaniu czytelnictwa, utrzymaniu łączności z terenem, szkoleniu kadr w walce z analfabetyzmem, akcji dokształcania i odczytowej oraz rozwoju prac artystycznych.

Współzawodnictwo, jakie podjęły świetlice, przyczyniło się do estetycznego wyposażenia wnętrz, zorganizowania czytelni, bibliotek i kół dokształcających. Nawiązania kontaktu i objęcia patronatów nad gminami, zespołami majstków lub stacjami maszynowymi.

Na terenie woj. gdańskiego pracuje prócz woj. Komitetu Współzawodnictwa 5 Komitetów Powiatowych, które rozstrząsają pięć nad całą akcją. Dotychczas przystąpiło do współzawodnictwa — poza 5-cio ma Zarządami Okręgowymi Związków Zawodowych, to jest Związkiem Pracowników Instytucji Społecznych, Samorządów, Związkiem Pracowników Państwowych, Skórzanym i Metalowców — kilkadziesiąt świetlic: 16 świetlic Związku Prac. i Robotników Rolnych, 15 Samorządowców, 7 Chemików, 3 Cukrowników, 2 Pracowników Skórzanym i wiele innych.

Już teraz — mimo że współzawodnictwo pracy trwa zaledwie kilka tygodni — można stwierdzić, że przyczyniło się do wzmocnienia akcji kulturalno-oświatowej w świetlicach, zwłaszcza w zakresie samokształcenia i dokształcania. Tym samym jest ważnym czynnikiem dla realizacji hasła „Świetlice robotnicze — ośrodkiem wychowania socjalistycznego”.

Kronika plastyków

Subskrypcja na dzieła plastyków, ogłoszona w naszym piśmie dnia 5 grudnia, wzbudziła duże zainteresowanie w niej udział 20 instytucji i zakładów pracy oraz wiele osób prywatnych. Najwięcej zamówień otrzymały następujący artyści graficy: Wincenty Lewandowski, Stanisław Rolicz, Bolesław Rogiński, Stanisław Żukowski, Władysław Florjański i Wanda Raicherowa.

Amatorska twórczość plastyczna jest poważną pozycją w ruchu artystycznym, rozwijającym się w ramach akcji kulturalno-oświatowej związków zawodowych. Komisja Centralna Zw. Zawodowych, wykorzystując doświadczenia roku ub., w którym poszczególnie Związki Zawodowe zorganizowały wystawy amatorskie, projektuje urządzenie Ogólnopolskiej Wystawy Amatorskich Prac Plastycznych na dzień 1 maja. Wystawa ta, która obejmie malarstwo, rysunek, grafikę, rzeźbę i ozdobnictwo artystyczne, upowszechni twórczość amatorską i pozwoli na podsumowanie dorobku Związków na tym polu.

OKZZ w Gdańsku powołała Woj. Komitet Wystawy, który zajmie się selekcją zgłoszonych prac. Dotychczas mimo wystąpienia okólników do poszczególnych związków akcja ta znalazła na naszym terenie słaby odzew. Nie wszystkie związki poinformowały swych członków o mającej się odbyć wystawie. Dlatego też podajemy tą drogą do wiadomości, że nadsyłanie zgłoszeń prac z dziedziny twórczości plastycznej odbywa się w terminie do dnia 1 kwietnia w gmachu OKZZ w Gdańsku, Wydział Kulturalno-Oświatowy.

Komitet organizacyjny Wystawy Sztuk Plastycznych, jaka odbędzie się w ramach festiwalu sztuki w Sopocie, w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień ustalił już zasięg tej na wielką skalę zakrojonej imprezy. Projektuje się zorganizowanie kilkunastu wystaw, które obejmą malarstwo, grafikę, rzeźbę i fotografie. Nareszcie wszyscy zwolennicy i antagoniści Picassa będą mogli ujrzyć jego 20 prac malarstkich i 20 ceramicznych, złożonych

w darze Rządu Polskiemu. Dalszą atrakcją dla miłośników sztuki będzie wystawa naszego najcenniejszego rzeźbiarza Dunikowskiego. W ramach festiwalu odbędzie się Ogólnopolska Wystawa Marynistyczna, w której wezmą również udział plastycy Wybrzeża. Poza najnowszymi eksponatami marynistycznymi wystawione będą stare dzieła, oparte na motywach morskich. Graficy meksykańscy przesyłają 300 prac.

Na wystawie znajdą się również ekspozycje sztuki ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem regionalnych prac koszubskich.

Bardzo ciekawą będzie Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dziecka, która zostanie sprowadzona z Dusseldorfu. Duże zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie Wystawa Fotografiki, której głównym motywem jest praca w fabrykach i na roli. Prace współczesnych malarzy czeskich dopełnią całości Wystawy Sztuk Plastycznych.

Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział Gdańsk, zawiadania, że z dniem 1. III. 1949 r. przeniosło swoje biura z Sopotu do Gdańska, Plac Sikorskiego bud. „B” I p. prawo. 750/k

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBY
ZGUBIONO Indeks 1070 WSRM Brzeziński Edmund. Sopot Grunwaldzka 41. 749
ZGUBIONO kłaskę mel-dunkową ul. Winnieckiej 20. Elbląg. 744
ZGUBIONO kartę RKU Nr 1127 oraz zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Tuszyński Alfons, Tczew. 747
SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Stanikowska Maria, Malbork. Kopernika 8. 748

ZŁÓŻ

OFIARĘ NA

RTPD

SINA poświęcała rozpraszała swolna ciemną jak smoła noc. Szmagardowe punkty światła pozycygnach „Warmii” stawały się coraz mniejsze. Nastawało coś pośredniego pomiędzy dniem a nocą. Tylko reszta przyrody pozostawała bez zmian. Marynarze budowali się w kojach, wyglądali na świat i obójtnie przez bulaje, do których dobiegały się natarczywie białe grzywy fal i szczykowały się z wolna do swoich zajęć. Bosman schylał się nad schodami, wywoływał każdego po nazwisku i nie przebiegając w słowach, zachęcał do wyjścia na pokład. Przecząc chodząc koło niego, mruczeł coś pod nosem, umykając do messy, aby najpierw zjeść śniadanie.

O normalnej pracy nadal nie mogło być mowy. Toteż część marynarzy wyszła na górny pokład w celu zbadania, czy burza nie obłazowała w nocy szalup i innych części takelunku, a reszta załogi znalazła zajęcie pod bakiem.

Józek z Kudiatym klarowali jakiegoś starego poniemieckiego liny i układowi je w duże swoje. Adamski smarował tawotem zapasowe bloki i opowiadał głośno o swoich planach ożenienia się z Iryką z pod „Sireny”, skoro tylko konisie przydzielił mu odpowiednio mieszkanie na lądzie. Już od dawna było to jego marzeniem, aby naręcznie spróbować normalnego życia rodzinnego, którego brak —



jak mówił — dokucza wszystkim i nawet deprawuje wielu marynarzy. Ratajczak nałożył grube rękawice i czarna farba ją konserwować żelazny pokład tam, gdzie nie zalewała woda. Pracownicy działali bez zapалу, raczej dla zabicia czasu. Powietrze przesycone solą przenikało wszędzie, odbierało humor, wiało w kości. Czasami któryś próbował nawiązać ciekawszą rozmowę, ale wypowiedziane słowa zagłuszał wicher zanim je pochwytyli kolidy i urywane zdania nie miały sensu.

Michał Kochańczyk

KAPITAN ZNAŁ SWOJĄ ZAŁOGĘ

duże braki w inwentarzu. Kiedy uznał, że dla zechęty dał pracę przydzielanym — oddał się niepostrzeżenie by zbadać, czy aby suszone grzyby, obliczone na dobry, choć nielegalny interes w Ameryce, nie zwilgotniały w jego magazynku.

— Bardzo mi się dłuży ta podróż — odpowiedział Józek, wycierając ręce z wilgoci pucwołem.

— Jak to dzień mamy dzisiaj? — zapytał ciekawie Adamski.

— Co, boisz się stracić resztę kontaktu z cywilizowanym światem, jaki istnieje po obu brzegach tej wzburzonej sadzawki — żartował Kudiaty.

— Nie znoszę kalendarza. Jest on i tak prawie bez znaczenia w naszym życiu.

— A czy zapomniałeś, że przed wczoraj była na obiad kura? O, tak, jest to jedyny „wydarzenie”, odróżniające niedzielę od reszty dni tygodnia, podobnych do siebie jak dwie krople morskiej wody.

man nie zobaczył, bo do obiadu jeszcze zawczasie. Ja za was nie chcę podpaść — tłumaczył im z nieco udaną wyrozumiałością Alosza.

KIEDY się poschodzili do messy, zaczęli rozmowy na różne tematy, lecz wkrótce przeszli do wymiany poglądów co do kwalifikacji kucharza. Nie oszczędzali również i chief-stewarda, którego zarzucali spółkę w oszukiństwie wprost z samą dyrekcją. Wnętrze wypełniał mdły zapach smażonego mięsa i gwar coraz bardziej ożywiał się rozmowy. Przy uchylaniu drzwi przez puculowanego boya, donoszącego z kuchni brakujące potrawy, wdzierało się do środka nieprzyjemne wycie hulającego na zewnątrz wicheru i plusk brzyzgów chłyszających brezentu na lukach. Statek niezgrabnie zataczał ośmiaki, nastawiając się dziobem przeciwko górnemu zwałom wody. Czuli dobrze wprawną rękę sternika. Marynarze, dla zabezpieczenia się przed wypadkiem i ułatwienia przyłemu pulswania łodzi w cieple na skutek raptownych przechyłów — siedzieli

przy stołach poproszani nogami swobodnie, gdzie kto mógł o przemocowane części urządzeń messy i podsycał każdy temat z lubością.

Kucharz na statku jest „pochylm drzewem” na którym przy



lada okazji każdy może wleść psy w zależności od nastrojów lub choćby z braku innego tematu do rozmów. Chyba, że przy pomocy własnej sprawności fizycznej potrafi podtrzymać respekt załogi dla swej sztuki kulinarnej. Ograniczający zainteresowanie do kuchni i prowiantu, izoluje się najczęściej od załogi umożliwiając jej knucie poza swymi plecami. Z początku dyskusja miała charakter porównawczy i spokojny, ale zanim zjedli obiad,

większość była zdania, że takiego truciela jeszcze nie spotkali na żadnym statku. Co jeden starał się dorzucić nowe krytyczne uwagi w sprawie odżywiania załogi na s/s Warmia. Nikt z nich nie zwracał uwagi, że statek trzęsący pod naporem niebezpiecznych fal, że woda słodka jest na wyczerpaniu. Ludzie ci żyli się z przyrodą i każdy jej przejaw, choćby najgwałtowniejszy traktowali, jako coś normalnego. Nie myśleli o tym. Czuli się jej częścią. Grunt był mieć siły i dotrzymać tempa w zapasach z nią. Dlatego nawet drobne usterki na statku urastały nieraz w ich oczach do poważnych problemów. Tak było obecnie. To też w messie zawrzało jak w ulu.

— Dosyć tego! E, messboy, powiedz tam wachtowemu, aby poprosił do nas kapitana — krzyknął wciśnięty w kącie za stołem Alosza.

— Niech zamelduje, że cała załoga ma do niego sprawę, powiedz... kuchenną.

— Racja! Niech tu przyjdzie ta załoga, powiemy mu śmiało, co myślimy o jego statku. Jest demokracja albo nie? Po tych słowach zaczęli szybko wysuwać wnioski z pośród siebie.

(ciąg dalszy nastąpi)

GŁOS SPORTOWY

MISTRZOSTWA POLSKI W ZAPASNICTWIE (Katowice)

Seria remisów w meczach państwowych

Polska - Czechosłowacja 8:8

Czortek i Nowara w doskonałej formie

(Tel. wł.). W czwartek w Gotwaldowie (CSR) odbył się międzypaństwowy mecz pięściarski między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Spotkanie zakończone wynikiem remisowym 8:8 obfitowało w niespodzianki, do których zaliczyć należy zwycięstwo Czortka i dobrą postawę Nowary.

Słabą formę Szymury sygnalizowali już po meczu z Węgrami w Odańsku i dlatego porażka jego nie powinna nikogo zaskoczyć. Nie można mówić o osłabieniu naszej reprezentacji przez brak Antkiewicza lub Rodaka, gdyż zastępujący ich Matloch i Czortek rozstrzygnęli spotkania na swoją korzyść.

Wyraźną poprawę formy wykazał Klimecki, który stoczył równorzędną walkę z Liwańskim.

Nowara spotkał się na przesłuchaniu 10 dni z drugim zdobywcą Złotego Medalu Olimpijskiego. Tym razem przeciwnikiem jego był Torma. Nowara nauczonego doświadczeniem

walki z Pappem nie zląkł się



groźnego przeciwnika i stawiał mu dzielnie czoło. Przegrana

Nowary była nieznaczna, co kwalifikuje go do zajmowania stałego miejsca w reprezentacji Polski.

Drugą młodość przeżywa Czortek. Jego kontuzja jest już wyleczona i walka z groźnym Petriną należała do najładniejszych w całym meczu. Czortek wygrał zdecydowanie, wykazując piękny repertuar ciosów przypominających przedwojennego „Kajtka”.

Dobra nota należy się Matlochowi. Jest to zawodnik młody, lecz o dużej przyszości. Jego zwycięstwo nad mistrzem Europy Bogacem w spotkaniu z Węgrami, a obecnie z Taubenelem predstawiło go do zatrzymania koszułki reprezentacyjnej na stałe. Kasperczakowi nie udało się pokonać doskonałego Majdlocha. Trzeba przyznać, że dał on ze siebie wszystko i wykazał w walce z mistrzem Europy wielką ambicję.

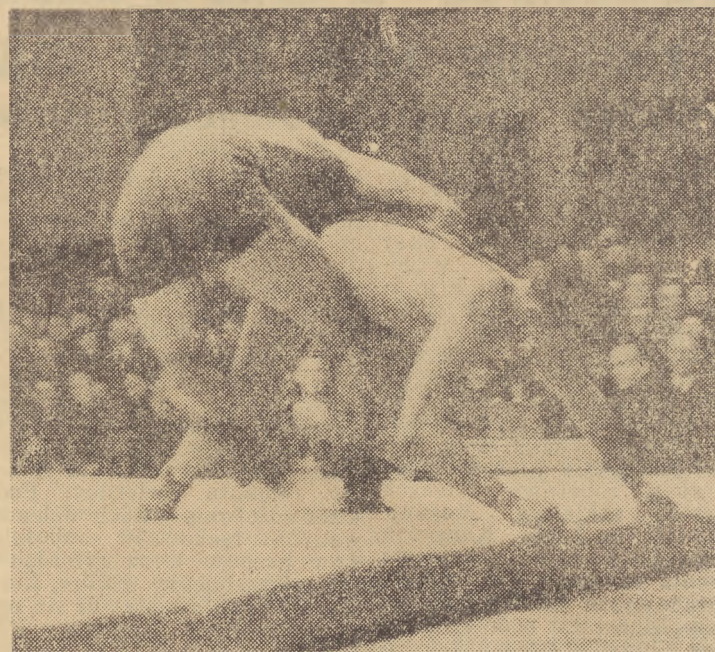
W półśredniej nasze pewne dwa punkty i tym razem nie zawiodły. Chybaż zmusił do poddania się swego przeciwnika w drugiej rundzie.

Grzywocz jeszcze raz dowiódł, że jest bokserem o dużych możliwościach i jego zwycięstwo nad słabym Machem nie podlega dyskusji. Szymura nie jest w formie i przegrał wyraźnie z Netuką.

Wydaje się, że pierwsza koncepcja kapitana związkowego odnośnie wystawienia Szymury w wadze ciężkiej a Kuleczki w półciężkiej przysporzyły mogła dodatkowe dwa punkty i tym samym zwycięstwo.

Wyniki techniczne:
KASPERCZAK uległ na punkty Majdlochowi, w wadze koguciej, GRZYWOZ pokonał Macha, w półciężkiej, MATLOCH zwyciężył na punkty Taubenelem, w wadze lekkiej CZORTEK wypunktował Petrinę, w półśredniej CHYCHŁA zwyciężył przez poddanie się Blesaka w drugiej rundzie, w wadze średniej NOWARA uległ nieznacznie na punkty Tormie. W wadze półśredniej SZYMURA został wypunktowany przez Netukę. W wadze ciężkiej KLIMECKI po wyrównanej walce przegrał z Liwańskim.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie. Polacy rozegrają jeszcze dwa spotkania na terenie Czechosłowacji.



Na zdjęciu walczą: Nagocz (Śląsk) i Wiciak (Poznań)

Śladem naszych wystąpień

W Nr 46 „Głosu Wybrzeża” z dn. 16 ub. miesiąca w rubryce „Nasi Czytelnicy piszą” została poruszona sprawa niewłaściwego pobierania opłat za zużycie prądu. Manowicie niektórzy inżynierzy Elektryczni sporządzili rachunki za grudzień według nowej podwyższonej taryfy nie bacząc, że obowiązują one dopiero od stycznia br.

W związku z tą notatką Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego

go komunikuje, że inżynierzy Elektryczni mają obowiązek dokonania odliczenia u każdego odbiorcy w każdym miesiącu. Jeśli jednak odbiór nie mógł być dokonany w styczniu, wówczas na reklamację odbiorcy w bilansie odpowiedniego Oddziału ZEON rachunek zostanie przeliczony w ten sposób, że przypadająca na grudzień część zużycia energii elektrycznej, obliczona będzie według taryfy poprzedniej, obowiązującej do 31 grudnia 1948 r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

DO BEZPARTYJNEGO KASZUBA

W związku z akcją hodowlaną, do Wydziału Rolnego KW PZPR w Gdańsku nadeszło wiele listów w których chłopcy poruszają zagadnienia związane z tą akcją i trudności. Między innymi nadeszła także list, podpisany przez „bezpартyjnego Kaszuba”, zawierający wiele cennych uwag.

Odpowiedź na ten list została zamieszczona w „Głosie Wybrzeża” w dniu 43-go lubego. Niezależnie od tego dow. Holol, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR chciałby bezpośrednio porozumieć się z autorem listu i w tym celu, jeśli mu to będzie odpowiadało, prosi go o przybycie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku pl. Armii Czerwonej w dniu 9, lub 10 b.m. w godz. 9 — 17-cj.

W odpowiedzi na list Heleny Michny, zamieszczony w „Głosie Kobiety” z dnia 29 stycznia, otrzymaliśmy pismo, opatrzone wieloma podpisanymi matkami, których dzieci znajdują się w przedszkolu Nr 1 przy

ulicy Hallera w Starogardzie, stwierdzając, że fakty podane przez tę Michnę nie są zgodne z prawdą. Jednocześnie otrzymaliśmy list od innej robotnicy, potwierdzający wypowiedzi tow. Michny. Wobec tego powierzyliśmy wyjaśnienie tej sprawy przedstawicielowi Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego.

S. K. — W liście swoim Ob. pisze o złym rozdziale zarówek w sklepie Spółdzielni, ale nie podaje w jakim mieście znajduje się ten sklep. Nie możemy się zająć sprawą, o której otrzymujemy tak niedokładne informacje.

TOW. J. PAWŁOWSKI — GDANSK. — Zczęliśmy się opisywaliśmy przez Was wypadkami złego zaseregowania do grup, według nowej umowy zbiorowej. Po zbadaniu, zamieszczamy odpowiedź:

KOLEJARZE ROBOTNICZY JADĄ NA ZAWODY NARCIARSKIE

W artykule omawiającym akcję socjalną wśród kolejarzy na Wybrzeżu, który ukazał się w numerze 46 „Głosu Wybrzeża” zakradł się błąd. Podano tam, że na wycieczkę organizowaną na zawody narciarskie, pojedzie 60 pracowników, w tym 40% robotników. Wiadomość powyższa winna brzmieć, iż w wycieczce weźmie udział ok. 70% robotników.

Decydujące spotkanie o wejście do A-klasy bokserskiej „Płomień” — „Stoczniovec”

Niedzielne spotkanie pięściarskie, które odbędzie się w sali byłego Domu Marynarza w Nowym Porcie o godz.

Na horyzoncie

Ogród czy ulica

Czasem trudno jest rzucić własnym domem, a co mówić o tytułowym mieście, jak Gdańsk. Trzeba umieć pogodzić interesy wszystkich mieszkańców miasta.

Zarząd Miejski tak się jednak przejął sprawami poszczególnych jednostek, że nie może dać sobie rady z potrzebami ogółu. Ulicę Batorego we Wrzeszczu przecina dotąd ogród któregoś z obywateli. Właściciel ogrodu hoduje w nim marchewkę, cebulkę i pomidory — za to mieszkańcy tej ulicy i inni przechodnie muszą błądzić po sąsiednich zaułkach, aby dostać się do dalej położonych domów. Często przechodnie nie zdają sobie nawet sprawy, że za tym ogrodem istnieje przedłużenie ul. Batorego.

Ta dbałość ze strony Zarządu Miejskiego o prywatny ogród jest trochę przesadna. Należy go, jak najbardziej zlikwidować i przeprowadzić w tym miejscu przedłużenie ulicy.

17-ej wyłoni ostatecznie kandydata do dalszych rozgrywek o wejście do A-klasy bokserskiej Wybrzeża. Ostatnia porażka „Płomienia” nie przekreśla szans tej drużyny gdyż do zawodów wówczas, wystąpiła w osłabionym składzie oddając punkty w o. w wadze muszej.

Aby zakwalifikować się do dalszych rozgrywek, „Płomień” musiałby zwyciężyć przynajmniej w stosunku 10:6, co spowodowałoby powtórzenie meczu, w wypadku wyższego zwycięstwa „Płomienia” zakwalifikuje się do spotkania z gdańską „Lechią” w dn. 20. bm. „Płomień” wystąpi do spotkania ze „Stoczniovcem” w najbliższym składzie z Ryńskim, Cygankiewiczem, Klonowskim i Rowińskim na czele. W wadze ciężkiej wystąpi po raz pierwszy reemigrant z Francji Woźniak.

Pilkarze „Stoczniovcia” wyjeżdżają do Kościerzyny

W niedzielę 13 bm. pierwszy i drugi zespół „Stoczniovcia” udają się do Kościerzyny.

Ciekawe spotkanie bokserskie w Gdyni Ligowy ZZK spotka się z „Czynem”

Jutro, w niedzielę w sali dworca Morskiego w Gdyni odbędzie się o godz. 11-ej spotkanie pięściarskie pomiędzy miejscowym Czynem, a ZZK (Poznań). Poznaniacy przyjeżdżają w najsilniejszym składzie z Kąkaniem i Wytykiem na czele. „Czyn” zostanie wzmocniony przez wyprężonego z „Floty” Grabowskiego w wadze ciężkiej. W wadze muszej zadebiutuje nowy nabytek „Czynu” Betcher.

Spotkanie piłkarskie ZKS „MORSKI”-MZZK „PIONIER”

Na boisku „Gromu” w Gdyni przy ul. Jana z Koła o godz. 14 odbędzie się w niedzielę spotkanie piłkarskie pomiędzy zespo-

tem ZKS „Morski” a MZZK „Pionier”. Będzie to pierwszy występ piłkarzy tych klubów w tym sezonie.

„Union” (Gdynia) - „Gwardia” (Słupsk) 3:3

Rozegrane spotkanie piłkarskie pomiędzy „Unionem” a „Gwardią”

(Słupsk) zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Wszystkie 3 bramki dla Unionu padły ze strzałów Geranda. Rewanżowe spotkanie tych zespołów odbędzie się w niedzielę 13. bm. w Słupsku.

Ilia Erenburg

BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (137)

Major zaczął opowiadać o natarciu na Rzew, zaczęło się niezły, ale jego pułk trochę się wyrwał naprzód, a prawy sąsiad nie podrzymał, wynikło ciężkie położenie... Zapalił się i zapomniał o żonie komisarza, zaś Józef nie decydował się na przerwanie mu. Wreszcie major zorientował się:

— Przecież was ciekawi o żonie. Walczy, w naszej trzydziestce... Jako snajper...

Józef aż podskoczył: Raisa — strzelcem wyborowym? To niemożliwe!

— To nie omyłka, towarzyszu majorze?

— Jakaż omyłka? Zamęczyła nas — to do komisariatu wojny pisać trzeba, to do władz republiki ukraińskiej. Mówię wam — kijowianka Raisa Grigorievna, Alper, mąż pracownik polityczny — czego wam więcej potrzeba?... Trzydziestu fryców ma na swoim rachunku. „Czerwona Gwiazda”, medal „Za odwagę”. Chyba jasne?

Ignatow poczęstował kielbasą z pieczonymi kartoflami, dał wódki. Józef siedział i uśmiechał się — nie mógł ukryć swoich uczuć. Nawet nie słuchał majora i ocknął się dopiero wtedy, kiedy ten zapytał:

— Podobno drugi front otwarto?

Pułkownik uśmiechnął się:

— Jaki znowu drugi front!... Już się wynieśli. Nie wiem — dla dokonania wywiadu, czy tak sobie, na odpoczynek... My musimy liczyć na siebie samych, to jest jasne. Poratować, to nikt nie poratuje, jeszcze nas poproszą o ratunek...

W nocy Józef opowiadał:

— Zonę odnalazłem, rozumiecie? Snajper... Na forte-

pienie grywała, matka nie dawała jej koszułki przeprać — szubiatka. Trzydziestu szkopów! „Czerwona Gwiazda”... No, co powiecie na to? Zupełnie jak w powieści!...

Minajew roześmiał się:

— Mówiłem ci przecie — siedzi literat, coś wymyśla, pieniądze mu za to płacą, ale tak i tak sprytniej niż bywa, na prawdę nie wymyśli... No, wiesz, komisarzu. O córce również mówię!...

— Nie, nie nie wie. Z pewnością przy babce, jak sądzę; pewnie Raisa wysłała je na tyły...

— A o drugim froncie pułkownik nie nie słyszał?

— Zawracanie głowy, żadnego drugiego frontu. Demonstacja...

Minajew rozniewał się:

— Diabli wiedzą co!... Niepięknie. A depesze przysyłają nam, zachwycają się... Bardzo niepięknie. Powiedziałbym — nie po dżentelmeńsku. A więc — wyładowali i z powrotem!...

Wtem Minajew roześmiał się:

— Co ci jest?

— Przypomniałem sobie zabawne wierszyki.

Dumny jak czort

Brytyjski lord

uprawia sport

choć jest reumatyk;

on lubi — cześć,

on lubi — zjeść,

a potem wleść

na parostatek...

— To ty wymyśliłeś?

— Poleżajew. Jeszcze za życia Puszkina...

Lubimow pokazał klasę — przywłókł Niemca.

— Macie, towarzyszu kapitanie, durnia, po wodę chodzi, we dwójkę poszli, tamtego zaciukałem...

— A dlaczego masz bluzę we krwi?

— Nożem, drań taki... Dobrze, że nóż się obsunął. Chciałem go stuknąć, ale powstrzymałem się, niech pośpiewa...

To, — towarzyszu kapitanie — to nie jest zwyczajny szkop...

Minajew uśmiechnął się:

— Chcesz powiedzieć, że „szkop historyczny”?

— Jaki on tam historyczny, to nie zwyczajny szkop, tylko największe draństwo! Wziąłem go ostrożnie, jak ptaszka, na sobie dźwigam, a on sukin syn, nożem...

I Lubimow zaczął kłąć; nawet pojąć trudno, skąd fryzjer, który przez całe życie uczył się być uprzejmy, miał tak niewyczerpane zasoby przekleństw — wydawało mu się, że wszystko w nim kipi, nie mógł się zatrzęsnąć, zresztą nikt mu nie przeszkadzał — niechaj sobie ulży...

Kiedy Lubimow zamilkł, Józef powiedział:

— Idź do Liny, opatrz ją.

Lubimow spojrzał na Józefa i zmieształ się. Zwrócił się do Minajewa:

— Towarzyszu kapitanie, palcem go nie ruszyłem, a on łajdak podstępnie... Kiedy zakończycie badanie, to pozwólcie choć raz jeden przyłożyć. Nożem pyrałem...

Niemiec stał wyprostowany, do Minajewa zwracał się „panie pułkowniku”. Opowiedział, że jego dywizja jeszcze nie uczestniczyła w poważnych bitwach; przywieziono ich dwa tygodnie temu z Nancy.

— Mówiono nam, że jest rozkaz wyjść na Węgry nie później, niż dwudziestego szóstego. Onegdaj ogłoszono nam, że Stalingrad jest wzięty.

— A kto to ogłosił? Goebbels?... No, „doktorze Goebbels”, proszę to potwierdzić...

Piesek zaszczekał. Feldfelbel nic nie rozumiał, ale widząc, że Rosjanie się śmieją, sam na wszelki przypadek uśmiechnął się z respektem.

— A co mówili wam oficerowie — dlaczegoście tu utknęli?

— Oficerowie mówili, że wszędzie idzie dobrze, tylko tutaj opóźnienie, ponieważ tutaj...

— Co tutaj?

— Panie pułkowniku, ja jestem prosty żołnierz, ja wykonywałem rozkaz...

— Ja się ciebie pytam, co mówili oficerowie?

— Mówili, że tu mamy do czynienia z wariatami...

(C. d. n.)